Nr. 89. Piątek, 17 Kwietnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanych waryantów w klm. $2^{8}/_{9}$ do klm. 4 i od klm. $12^{8}/_{9}$ do klm. 14 projektowanej normalno torowej linii Złoczów-Sassów-Usznia odbędzie się dnia 5 maja 1908 w Złoczowie, a 6 maja 1908 w Sassowie; każdego dnia rozpocznie się rozprawa o godzinie 9 przed południem na miejscu projektowanej budowy.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Złoczowie i Sassowie, począwszy od dnia 18 kwietnia 1908, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Złoczowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 kwietnia.

Andrzej hr. Potocki.

Głosy prasy.

Dla zaokrąglenia obrazu opinii, które prasa krajowa i zagraniczna objawiła z powodu zamordowania Andrzeja hr. Potockiego, podajemy dalszą jeszcze wiązankę jej głosów:

Neues Wiener Tagblatt występuje przedewszystkiem przeciw propagatorom nacyonalistycznego szowinizmu. „Tego rodzaju — pisze cytowany dziennik — propagatorzy nie powinni znaleźć miejsca w żadnej szanującej się politycznej partyi. Tego pokroju radykalizm i radykali muszą być gruntownie wyeliminowani: taki wyrok ogółu.

Z dumną i zasłużoną sławą zstąpił hr. Potocki do grobu, a za jego trumną pójdzie ogólne współczucie. Zadaniem jego życia było: zaprowadzenie narodowego pokoju w Austryi, i to jest ten główny cel, który w przyszłości winien być pierwszym obowiązkiem Polaków i Rusinów.“

W przytoczonym piśmie staroruski poseł ks. Dawydiak tak się wynurza: „Jak najostrzej potępiam czyn Siczyńskiego. Wydaje mi się on o tyle bardziej potępienia godnym, że zbrodnia dotknęła męża, który nie zasłużył na taki los. Odkąd w Bogu spoczywający Namiestnik stanął na czele administracyi galicyjskiej i rządów w kraju, był wobec obu narodów sprawiedliwym, najsprawiedliwszym, zdaniem mojem, odkąd istnieją w Galicyi Namiestnicy. Nigdy jeszcze wyborów nie przeprowadzono w sposób tak uczciwy. Hr. Potocki działał w kraju jak prawdziwy ojciec, do którego dostęp miał każdy człowiek.

Młody sprawca zbrodni, pozostawił liczną rodzinę, za którą w swoim czasie ujął się polski członek Wydziału krajowego, Romanowicz. On to postarał się o to, że dzieci wychowano na koszt kraju. Te dobrodziejstwa skwitował Siczyński — zbrodnią. Raz jeszcze zapewniam, że nigdy Rząd kraju nie był tak sprawiedliwy, jak za czasów hr. Potockiego; zapewniam, że okrzyk oburzenia obejmie cały kraj“.

Nawiązując do rozmowy siostry Siczyńskiego, Lewickiej, z jednym z redaktorów dziennika *Die Zeit*, pisze *Deutsches Volksblatt*, że jednak trzeba się zgodzić, iż jest niesłychaną rzeczą, aby tak otwarcie i bez krępowania się wysławiać dokonany zdradziecki mord, jako czyn bohaterski, zasługujący na podziw.

„Ruscy studenci, o których w tym wypadku idzie — pisze *Deutsches Volksblatt* — są słuchaczami wiedeńskiej *Almae matris*, od której za wiele chyba się wymaga, żądając, aby dawała takim elementom opiekę i schronienie. Rzeczywiście, czas już chyba nadszedł, aby przez rozwiązanie sprawy wyższych zakładów naukowych uwolniono wiedeńskie Wszechnice od obowiązku tolerowania u siebie jako gości takich zbrodniczych elementów“.

Czernowitzer Allg. Ztg., organ Niemców bukowińskich, spycha odpowiedzialność za okropny czyn nie na naród ruski, lecz przedewszystkiem na „owe katylinarne egzystencye, którym się zdaje, że pracują dla kultury swego narodu, gdy rozpalają krew w niedorostkach“.

„Kto jest ten Mirosław? — pyta przytoczony organ. — Bohater, męczennik, narodowy bohater?... Nie — i po tysiąc razy nie! Morderca, który bezbronnemu kulę w głowę wpakował, aby być znanym i wymienianym. Jednostce odebrał życie, ale swemu własnemu narodowi ukradł honor narodowy i splamił jego tarczę krwią skrytobójcy“.

Prasa czeska potępia zbrodniczy czyn Siczyńskiego i zaznacza, że tragedya lwowska wyjdzie na szkodę sprawie słowiańskiej.

Między innemi *Hlas Naroda* pisze, że Andrzej hr. Potocki „wybitny patryota polski, zapłacił życiem swem za starania o podniesienie i rozkwit kraju, powierzonego jego rządom. Najwyższy swój urząd spełniał świadomie, wedle najlepszego swego przeświadczenia i póki mu starczyło sił. Był bardzo bogatym, nie szło mu o zysk ani o sławę“. Organ staroczeski wywodzi następnie między innemi, że nikt nie sądził, żeby w swej zapalczywości młodzież ukraińska miała się jąć środków, o których wie, że one nawet w Rossyi nie prowadzą do celu. „Sprawa Rusinów ucierpiała skutkiem morderczego czynu Siczyńskiego dotkliwą ujmę“. W końcu pisze *Ill. N.*, że tylko wytrwała, niestrudzona praca legalna gotuje narodowi lepszą przyszłość.

Union (dawna *Politik)* ubolewa z powodu, że „tragiczny los spotkał właśnie tego męża stanu, który od początku swej działalności politycznej dążył do godziwego porozumienia obu narodów....“

Dziennik czeski kończy słowy: „U zwłok szlachetnego patryoty, któremu i druga narodowość nie odmówi uznania, że był ożywiony najlepszemi chęciami, choć mu i nie we wszystkiem się powiodło zamysły swe doprowadzić do skutku — oby synowie obu narodów pojednali się i spór, który do tak strasznej doprowadził katastrofy, zakończyli. Ciężkiem jest to zadanie, ale nie jest nie do rozwiązania, gdy rozsądniejsze żywioły wystąpią pospołu przeciw wyegzaltowanemu radykalizmowi“.

Jak gorąco odczuła prasa polska pod berłem rossyjskiem tragedyę, która na kraj nasz spadła, dowodzą oprócz przytoczonych już wczoraj, następujące jeszcze głosy:

W artykule p. n. „Hajdamackie rzućcie noże“, wywodzi *Kurj. Warsz.*, że „Andrzeja Potockiego zamordował nie człowiek, lecz całe stronnictwo. Motywem zbrodni nie jest poryw, szał, nienawiść, lecz program polityczny“.

Zdaniem wspomnianego pisma, nigdzie na świecie taka „propaganda czynu“, jaką od szeregu lat uprawiała prasa ukraińska, nie uszłaby bezkarnie. „Wszędzie prasa anarchistyczna, wzywająca do mordu, ma zakneblowane usta i tylko cichaczem rozsyła po świecie swoje krwawe orędzia; w Galicyi tylko pozwolono dziennikom ruskim wołać otwarcie: „Pal, zabijaj!“. To stwierdziwszy, nawołuje autor artykułu żywioł polski w Galicyi w gorących słowach do samoobrony narodowej.

Kurj. Pol. wyraża obawę, że „zbrodnia lwowska, niezależnie od wywołanej przez nią zagłady dwu jestestw ludzkich, — boć przecie i sprawca mordu moralnie żyć już przestał — zaostrzy do ostatecznych granic i tak już zaognione stosunki polsko-ruskie i równocześnie wrogom Polaków da nowy powód do zohydzania przed światem za rzekome uciskanie przez nas narodowości ruskiej“

---

14)

El. Orzeszkowa.

OFICER.

(Rok 1863).

OPOWIADANIE.

V.

(Ciąg dalszy).

— *Wot* kiedy już do tego przyszło, to już panu powiem, jak to było.

Na grube drzwi zamknięte niespokojne wejrzenie rzucił i ku Awiczowi pochylony szeptał:

— Tu jest taki człowiek, co na bardzo wysokim *postie* stoi. To mój towarzysz z korpusu i my już w korpusie bardzo jeden drugiego lubili. A potem, to ja raz z wielkiego nieszczęścia go wyratował. Mniejsza o to, jakie to było nieszczęście i jak ja jego ratował, ale choć on na wysokim *postie* stoi i wiele może, a ja mały sobie człowiek, tak było i on nigdy o tem nie zapomniał. On mnie lubi, to mój prawdziwy *drug...*

— To są te plecy pańskie i pan się do nich za mną wstawiał...

Potakująco głową skinął.

— Ja nawet skłamał przed nim i powiedział, że pan jesteś mój *plemiannik...*

Aleksander był wzruszony.

— Dziękuję! nie wiem, czemu przypisać...

— *Nu wot!* Czemu przypisać? Ja pana polubił... *kak to* od *razu*... jeszcze tam w lesie... pan Apolka znałeś i ja nawet przypomniał sobie, co on mnie o panu mówił...

— Nie, nie! To nie to.... z żywością zaprzeczył więzień, pan w ogóle musisz być... Mówiły mi przecież krewne moje, jakie nieszczęścia staćby się mogły... żeby tam wtedy pana nie było!

— Mówiły! mówiły panu o tem!

Oczy rozbłysły mu uciechą, która jednak prędko zgasła.

— *Nu da!* Ale co w tem *osobnego?* Zwierzem by chyba trzeba być...

— A jednak, nie bez pewnej ironii przerwał Aleksander, gorliwym pan jest w swojej służbie. W czasie rewizyi owej, sroższy pan był od towarzysza swego i potem, tam... na grobli... sam widziałem, z jaką gorliwością, z jakim zapałem...

Wyprostował się oficer i z wielką powagą w postawie i na twarzy przerwał.

— To był mój obowiązek. *Raz ja na służbę* poszedł, to już uczciwie służyć powinien. Ja z tego chleb jem i powinien robić to, za co mnie chleb ten dają. Inaczej ja byłbym zdrajcą, a zdrada to paskudna rzecz, brudna. Pan to sam kozackiemu setnikowi powiedział i ja wtenczas pana polubił! to pan wiesz...

— Nie mogę odmówić panu słuszności. Tak jest, jak pan mówi — z taką samą powagą, z jaką mówił oficer, odpowiedział więzień.

— *Nu da!* Mnie kazali zrobić *rewizju*, to ja powinien był ją zrobić jeszcze lepiej, jakby ją inny robił....

— Dlaczegóż jeszcze lepiej....

— A *wot* widzicie dlatego, że ja polskiego *proischożdienja* człowiek.... to na mnie podejrzenie może paść, że zdradzam.... i podejrzywał mnie o to *sotnik* kozacki, to ja jemu chciał pokazać, że *czest'* i *sowiest'* moje czyste. Ale bezbronnych zabijać i.... różne tam *poszłosti* dokazywać.... nikt nie każe.... to do służby nie należy. *Nu da!* Do służby oficerskiej to nawet należy, żeby tego nie było... Widzisz pan, że ja i w jedną stronę i w drugą stronę, tylko obowiązek swój spełniałem....

Pochylił twarz, zamyślił się:

— Zdaje się wszystko dobrze.... W wojsku służysz, na wojnę idziesz, robisz to, co *naczalstwo każe*, obowiązek swój spełniasz, niczego innego tu i być nie może.... a *adnakoż*... ciężko.... jej, jej! jej! jak ciężko, jaki żal!.... Wszystko przewraca się we środku....

Ostatnie słowa wymawiał z czołem opartem na dłoni, szeptem ciężkim, takim, jakby przemawiał do ziemi, w którą wlepiał wzrok zmącony, ponury.

— Dlaczego tak ciężko? Czego taki żal? ze współczuciem i ciekawością zapytał Awicz.

— *A wot*, żeby ja sam o tem wiedział, to byłby kontent. Zdaje się, co tu takiego? *Głupostiej* narobili... *miatież*, bunt. Uspokoić trzeba. Na to wojsko i na to ja oficer. Śmierci nie boję się! *Trusem* mnie Pan Bóg nie stworzył. A *adnakoż* taki żal, taki smutek, taka jakaś we środku trudność.... Myślę, ja myślę: co mnie takiego stało się? i nie rozumiem.

Nie rozumiał tych instynktów, które pracować w nim zaczęły i tej iskry, która w nim spała długo, a teraz rozpalać się zaczynała w piekące płomię.

— Położenie okropne! szepnął Aleksander, potem z żywością zawołał.

— Dlaczego pan wprzód, nim tu z wojskiem przybył, dymisyi swej nie zażądał?

Nie dorównać nie mogłoby zdumieniu, z jakiem oficer oczy na niego podniósł.

— Do dymisyi! powtórzył z osłupieniem. *W odstawku!* A co jabym potem na świecie robił?

Była w tem powiedzeniu prawda gorzka i twarda. Co on by robił, w jedenastym roku życia do korpusu oddany i ze wszystkich na tym świecie robót, znający tylko służbę wojskową, ale za to, jak nie bez pewnej chluby mówił, znający ją, jak rzadko kto wybornie i lubiący ją, chlubiący się nią dotąd.

Tylko teraz, coś takiego dziwnego z nim się stało....

W duszę swą głęboko nie spoglądał. Nie przywykł. Były chwile, że gniew ogromny zrywał się w nim przeciw tym *bezumcom*, obłąkańcom, którzy temu wszystkiemu byli winni i gdy sam jeden, w oficerskiem mieszkaniu swojem o nich myślał, zdawało mu się, że ich nienawidzi, że nimi, że ich głupotą gardzi, że z rozkoszą starłby ich z powierzchni ziemi. Ale trzeba było jednego tylko spotkania, jednego widoku, jednej czasem o nich wieści zasłyszanej, bohaterskiej lub tragicznej, aby znowu jakieś szatany drażniące i szarpiące do wnętrza jego wstąpiły. Pomiędzy szatanami tymi odkrył raz jednego, któremu na imię: wstyd. Ani cienia pojęcia nie miał o tem, czego miałby się wstydzić. Jednak ten to szatan właśnie wszystką krew rzucił mu do twarzy, gdy w czasie owej rewizyi, w owym dworze, kobieta wdzięczna mu za zbawienie swych dzieci, zapytała go, jak się nazywa. Karłowicki! Brzmienie tego nazwiska.... Za nic w świecie nie zdołałby go wówczas głośno wymówić. A setnik kozacki z ironią na niego patrzał, lepiej może go rozumiejąc, niż on sam siebie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Krew — czytamy w *Przegl. Porannym* — jest haniebnym i nietrwałym kitem każdej budowli — i taka miłość ojczyzny, która wtłacza do ręki karabin, rewolwer, stryczek czy bombę, nie jest uczuciem godnem wyswobodzonego człowieczeństwa, jest tylko bezprzytomnym obłędem wściekłości i szału. Nie patryotyzm też, ale wypaczenie patryotyzmu — nacyonalizm, nie umiłowanie wolności, ale nienawiść i zemsta, nie wierność, ale bierność wobec narzuconych haseł, wytwarzają zbrodniarzy politycznych“.

Dziennik Kijowski stwierdza, „że Rusin zabił Namiestnika Galicyi — Polaka; że zabił człowieka, który dał w czasie swego urzędowania, tak jak i w dawniejszej swej publicznej działalności, dowody nietylko bezstronności, nietylko sprawiedliwości, ale szczerej sympatyi i miłości do bratniego narodu, z którym Polacy przerobili tyle wieków wspólnej, wielkiej historyi.

To wystarcza — pisze wspomniany organ — ażeby pojąć nietylko bezmiar bezmyślnej, barbarzyńskiej dzikości tego czynu, ale i cały tragizm sprawy ruskiej w Galicyi“.

Z Berlina donoszą do krakowskiego *Czasu*: Sąd tutejszych kół politycznych o zbrodni popełnionej we Lwowie można mniej więcej streścić jak następuje: Sam mord wszyscy stanowczo potępiają i nikt nie może przytoczyć żadnego, choćby nawet najłagodniejszego motywu, który mógłby tę zbrodnię usprawiedliwić — i to nawet wtedy, gdyby się przyznało, że Siczyński nie kierował się żadnymi niskimi motywami. O ile atoli kwestya ta odnosi się do położenia politycznego w Galicyi i zaostrzenia się walki narodowościowej, to koła tutejsze z zupełnie zrozumiałych powodów uważają za swój obowiązek powstrzymać się z sądem, choćby tylko z tego powodu, że wchodzą tu w grę sprawy obchodzące wyłącznie zaprzyjaźnione Państwo i należące wyłącznie do problemów jego wewnętrznej polityki.

Przeważna liczba dzienników zadowala się tylko podawaniem nadesłanych telegramów, powstrzymując się na razie od wszelkich komentarzy. W każdym razie ogólną prawie jest opinia, że Rusini — nawet gdyby mieli słuszne powody do rozgoryczenia na polski ucisk — nie poprawią swego położenia przez zbrodnie, a w każdym razie nie pozyskają przez to sympatyi.

(Telegramy).

Paryż, 16 kwietnia. *(Biuro Rady narodowej).* Wszystkie pisma paryskie podają obszerne telegramy o zamordowaniu Namiestnika. *Le Temps* nazywa czyn Siczyńskiego ohydną zbrodnią.

Echo de Paris podnosi, że przedstawiany przez Ukraińców jako tyran hr. Potocki był człowiekiem zadziwiającej dobroci i poświęcił pracę całego życia uspokojeniu waśni obu bratnich narodów.

Manifestacye żałobne.

Rada powiatowa w Tarnowie.

Rada powiatowa w Tarnowie wystosowała do wszystkich Rad powiatowych, Rad m. Lwowa i Krakowa, oraz do Rad wszystkich 30 większych miast w Galicyi następującą odezwę:

„Ohydna zbrodnia, której ofiarą padł Namiestnik Galicyi Andrzej hr. Potocki, wstrząsnęła całem naszem społeczeństwem. Kraj cały, wszyscy Polacy odczuliśmy, żeśmy stracili męża, który, zdolnościami wyrósłszy ponad zwykłą miarę, charakterem swym, prawością nadzwyczajną i gorącą miłością Ojczyzny, którą nie w czczych słowach, lecz czynami objawiał, uważany być musiał przez wszystkich, dobrze narodowo myślących za chlubę naszego kraju, naszej Ojczyzny.

To też dziś, stojąc nad otwartą jego mogiłą, odczuwając tę niepowetowaną stratę, jaką krajowi całemu zadała hajdamacka ręka morderców, Wydział powiatowy tarnowski, zebrany na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalił podnieść myśl, by celem utrwalenia pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wezwać wszystkie Rady powiatowe, Rady miejskie Lwowa i Krakowa i Rady wszystkich większych trzydziestu miast, by zechciały przeznaczyć na pomnik Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie pewną znaczniejszą kwotę i przesłać ją na ręce JE. Marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego.

O ileby Rady powiatowe i miasta były zdania, że bardziej odpowiedniem byłoby przeznaczyć zebraną kwotę na cel humanitarny imienia Andrzeja hr. Potockiego, np. na utworzenie we Lwowie i Krakowie azylów wychowawczych dla zaniedbanych dzieci, proponuje Wydział powiatowy tarnowski, by Rady powiatowe i Rady miejskie zechciały przesłać wraz z uchwaloną na ten cel kwotą również swą uchwałę co do jej przeznaczenia na ręce Marszałka krajowego. Większość zgodnych opinij rozstrzygnie, czy stanie pomnik, czy też fundacya dobroczynna, w tym zaś ostatnim wypadku polecamy tę, o której powyżej wspomnieliśmy, a której potrzeba w kraju tak intenzywnie odczuwać się daje.

Z Wydziału powiatowego. *Dr. Krzeczunowicz,* prezes. *Bernaś*, za sekretarza.

Stryjska Rada powiatowa.

Na wieść o strasznem morderstwie Rusina Siczyńskiego, popełnionem na osobie Namiestnika hr. Potockiego, zwołał prezes Rady powiatowej w Stryju posiedzenie wydziału powiatowego, na którem uchwalono wysłać telegram kondolencyjny do Wdowy Krystyny hr. Potockiej, następującej treści:

„Rada powiatowa stryjska, pogrążona w bezbrzeżnym bolu i żalu z powodu tragicznego zgonu najlepszego obywatela-Polaka, składa u stóp Waszej Ekscelencyi wyrazy najgłębszego współczucia, a zarazem wyraża tak wyzutemu z wszelkich uczuć ludzkich zbrodniarzowi, jak i moralnym sprawcom tego strasznego czynu najwyższą pogardę i bezgraniczne oburzenie. *Onyszkiewicz*“.

Dalej złożono imieniem Reprezentacyi powiatowej w Stryju wieniec z napisem: „Rada powiatowa stryjska Najlepszemu Synowi Ojczyzny“. Na pogrzeb wydelegowano dziewięciu członków Rady powiatowej, na budynku Rady powiatowej wywieszono czarną flagę.

Kondolencye.

Na ręce Wdowy Krystyny hr. Potockiej nadeszły jeszcze w dalszym ciągu następujące pisma kondolencyjne:

„Excellenz Gräfin Potocka. — Seine Kaiserliche Hoheit Erzherzog Leopold Salvator von einer Auslandsreise zurückgekehrt, erfahren eben erschütternde Nachricht und beauftragen mich Euerer Excellenz Höchst Seine und der Frau Erzherzogin Blanca herzlichste und innigste Theilnahme auszusprechen. Kammervorsteher Prinz Lobkowitz.

(J. E. Hrabina Potocka. — Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Leopold Salvator, powróciwszy z podróży zagranicę i powziąwszy właśnie przerażającą wiadomość, poleca mi wyrazić Waszej Ekscellencyi najserdeczniejsze współczucie Jego i Arcyksiężnej Blanki.— Ochmistrz ks. Lobkowitz).

Excellenz! Hochgeborene Gräfin!

Da es mir bisher nicht vergönnt war, Eurer Excellenz persönliche Bekanntschaft zu machen und ich in diesen Tagen unermesslicher Trauer nicht zu hoffen wage, als ein bisher Fremder von Eurer Excellenz empfangen zu werden, erlaube ich mir, hiermit dem mir höheren Orts gewordenen ehrenvollen Auftrage zu entsprechen, Eurer Excellenz das Beileid der Kaiserlich Deutschen Regierung an dem Dahinscheiden Ihres unvergesslichen Herrn Gemahls zum Ausdruck zu bringen.

Mit der Versicherung ausgezeichnetster Hochachtung habe ich die Ehre zu sein

Euerer Excellenz untertänigster

v. Reden

kaiserlich deutscher Konsul.

Lemberg, den 15 April 1908.

(Ekscelencyo! Jaśnie Wielmożna P. Hrabino! Gdy nie miałem dotąd sposobności poznać Jej osobiście, a także w tych dniach niezmiernej żałoby nie śmiem mieć nadziei, bym jako dotąd Jej nieznany przyjęty został przez Waszą Ekscelencyę, niech więc wolno mi będzie w tej drodze spełnić poruczony, zaszczytny obowiązek i wyrazić Waszej Ekscelencyi współczucie cesarsko niemieckiego rządu z powodu zgonu Jej niezapomnianego Małżonka.

Z wyrazami najszczerszego szacunku mam zaszczyt kreślić się Waszej Ekscelencyi najuniżeńszym — v. Reden Cesarsko niemiecki konsul. We Lwowie, dnia 15 kwietnia 1908).

Prezydyum Izby posłów Rady państwa nadesłało na ręce Prezydyum c. k. Namiestnictwa następujące pismo kondolencyjne:

Noch unter dem Entsetzen erregenden Eindrucke der ruchlosen Tat, welcher Seine Excellenz der Herr Statthalter in Galizien Dr. Andreas Graf Potocki zum Opfer fiel, bitte ich das hochverehrte Präsidium der k. k. galizischen Statthalterei den Ausdruck meiner innigsten und aufrichtigsten Teilnahme an dem unersetzlichen Verluste, den der gesamte Beamtenkörper durch den Tod des so hochherzigen und wohlwollenden Chef's erleidet, entgegenzunehmen.

Wien, am 15 April 1908.

Dr. Weiskirchner.

(Pod zgrozą przejmującem wrażeniem niecnego czynu, którego ofiarą padł JE. Pan Namiestnik Galicyi dr. Andrzej hr. Potocki, proszę wielce szanowne Prezydyum galic. Namiestnictwa o przyjęcie wyrazów najszczerszego współczucia z powodu niezastąpionej straty, jaką ponieśli wszyscy urzędnicy przez śmierć tak wielkodusznego i życzliwego przełożonego. – Wiedeń, d. 15 kwietnia 1908. Prezydyum Izby posłów Parlamentu. *Dr. Weiskirchner).*

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Galic. Towarzystwo gospodarskie, które złożyło na trumnie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wieniec z napisem: „Orędownikowi Rolnictwa“ i którego prezydyum wraz z komitetem i delegatami krakowskiego Towarzystwa rolniczego wzięło udział w eksportacyi zwłok we Lwowie, a przez delegacyę w pogrzebie w Krzeszowicach, wysłało do Wdowy pismo następującej treści:

„Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino! Dotknięci do głębi serca straszną zbrodnią, która kraj cały przez śmierć ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, ciężką pokryła żałobą, składamy Ci, Dostojna Pani, imieniem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wyrazy najszczerszej boleści i najgłębszego współczucia. — *Brykczyński, Artur Zaremba, Cielecki, Witold ks. Czartoryski, Jan Vivien*“.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych wysłało do Wdowy następujące pismo kondolencyjne:

„Dostojna Pani! Przejęte do głębi strasznem nieszczęściem, które zbrodnicza ręka sprowadziła na Ciebie, na społeczeństwo, na kraj, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych przesyła Ci najszczersze wyrazy serdecznego współczucia. Pamięć zmarłego w tak tragi-

---

18

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

VI.

Następujące dni były bardzo smutne dla Le Hertier.

Znowu jakiś marazm zawisnął nad nim, którego otrząsnąć z siebie nie mógł, a wszystko go potęgowało. Przyzwyczajony do tego, że zawsze bywał zdrów, irytował się przeciągłym katarem, który mu spadł na piersi. Pogoda ciągle była szkaradna. Bardzo drobny wypadek do wściekłości go doprowadził. Jedząc bażanta, złamał sobie na ziarnku śrutu ząb: pierwszy ząb. Konieczność udania się do dentysty, była dla niego prawdziwem upokorzeniem Mała plomba, którą czuł pod językiem, zawadzała mu niewypowiedzianie. Zdawało mu się, że ma na sobie znamię, rodzaj poniżenia, które każdy musiał zauważyć.

Ponieważ niepowodzenie, skoro raz się zacznie, znęcać się lubi, ze wszystkich stron spotykały go nieprzyjemności. Z powodu nędznych plotek fumuarowych, nie dopuszczono do klubu pewnego kandydata, na powodzenie którego Le Hertier liczył na pewno. Niezadowolenie jego było tak wielkie, że o mało nie wystąpił z klubu. Następnie, nieprzewidzianym obrotem giełdy, cała serya papierów wartościowych amerykańskich, które kupił w celach spekulacyjnych, spadła tak nagle, że uznał za przezorne pozbyć się ich coprędzej. Kwota stracona nie była znaczna, ale oprócz tej straty, musiał znieść szyderskie politowania Brigassola, który mu odradzał tego interesu.

Należał do składu rady administracyjnej pewnego Towarzystwa przemysłowego. Dla bardzo słusznych powodów biuro, za jego aprobatą, zaproponowało na zgromadzeniu akcyonaryuszów pewną zmianę w statutach. Podobne rzeczy zazwyczaj bywały naprzód już przyjęte. Ale tym razem urządzono cichaczem opozycyę.

Przywitany oklaskami pewnej części zgromadzonych, młody, dwudziestoośmioletni adwokat powstał z miejsca, zabrał głos, i wbrew wszelkim oczekiwaniom, wbrew słuszności, spowodował odrzucenie projektu, zyskując olbrzymie osobiste powodzenie. Po skończonem posiedzeniu prezydent, otyły baron Pillois, bardziej dotknięty tą porażką, niż Le Hertier, poklepał go po ramieniu, mówiąc:

— Słyszałeś pan tego łotra? Jak potrafił nimi owładnąć! Ach! mój kochany, w naszym wieku nic nie pomaga mieć słuszność. Akcyonaryusze nas opuszczają, tak samo jak kobiety.

I rzucił zazdrosne spojrzenie na ładnego chłopca z jedwabistą bródką, któremu wszyscy winszowali. Pomimo swego rozdrażnienia Le Hertier uśmiechał się w duchu. Biedny stary Pillois! zły humor kazał mu zapominać o różnicy wieku: poczciwiec, dawno już przeszedł sześćdziesiątkę... Le Hertier przecisnął się pomiędzy grupami i podał rękę zwycięzcy.

— Proszę przyjąć moje powinszowania, kochany panie. Słuszność nie była wprawdzie po stronie pana, ale pomimo tego wybornie potrafiłeś pan nas pobić.

Doznał zadowolenia, widząc pięknego mowcę zmieszanego wobec tych słów pełnych kurtuazyi i wrócił do domu rozweselonym krokiem.

Cieszył się, że tego wieczora, po dniu pełnym nieprzyjemności, zastanie w domu panią Hertier, usiądzie obok niej, zamieni z nią kilka słów przyjaznych i będzie miał tę pewność, że to, co powie, będzie serdecznie przyjęte, że jego sama nawet obecność, chociażby milcząca, będzie oceniona jak należy.

To też, gdy oddawszy służącemu swój paltot, zapytał czy pani jest w buduarze, był zdziwiony i nieco niezadowolony z odpowiedzi, jaką otrzymał.

Pani, wraz z panią Mestrier i kilkoma innemi paniami, była w dużym salonie, gdzie się odbywało przyjęcie dla dzieci. Rzeczywiście słychać było brzmienie fortepianu, wybuchy śmiechu i tupanie po posadzce.

Le Hertier machnął ręką, zniecierpliwiony i skierował się do swojego gabinetu. Potem się zawahał i nagle, obracając się na pięcie, przeszedł kurytarz i otworzył drzwi, po za któremi odzywały się głosy gości.

Półtora tuzina dzieci kręciło się w dużym pokoju jasno oświetlonym: chłopczyki w strojach marynarskich, dziewczynki z jasnymi lub ciemnymi włosami, rozpuszczonymi na plecy, dumne ze swoich jasnych sukienek, wstążek i nicianych rękawiczek. Najstarszy z gości miał skończonych lat dziesięć, najmłodszy cztery. Wszyscy trzymali się za ręce i kręcili się w kółko, śpiewając cieniutkimi głosikami za głosem dwóch młodych matek, które wraz z niemi się kręciły. Magdalena Mestrier grała na fortepianie. Pani Le Hertier siedziała na kanapie, pomiędzy dwiema damami.

Ukazanie się pana domu spowodowało pewne zamięszanie. Magdalena, siedząca przy fortepianie, nie spostrzegła ojca. Ale jedna ze śpiewaczek stanęła z otwartą buzią. Dwoje innych dzieci popodnosiło główki. Ruchem uspokajającym Le Hertier dał znak, aby sobie nie przerywano i stanął zamyślony i uśmiechnięty, patrząc na wdzięczne poruszenia dzieci z różowemi buziami.

Jak niedawno on sam był jeszcze chłopakiem w krótkich skarpetkach, z kręconymi włoskami! Szybkim rzutem oka wstecz ujrzał się także pewnego wieczora tańczącym w kółko pośród innych dzieci w wielkim salonie z wysokim sufitem w pałacu, na przedmieściu Saint-Germain. Było to u sędziwej pani de Puyroule, która widziała Maryę Antoninę, gdy ją wieziono pod gilotynę. Tego wieczora ustrojono go w czarne aksamitne ubranko z wielkim białym kołnierzem, ze świecącymi guzikami i w krawatkę w wielki fonfaź związaną. Wypił szklankę oranżady i zjadł masę smażonych owoców. Był bardzo dumny, bo wszystkie panie go całowały i pieściły. Jedna z nich, bardzo ładna blondynka, w ogromnej krynolinie, rzekła do swego męża: „Podobny do amorka. Wszyscy inni przy nim, wyglądają jak chłopskie dzieci“. Przypomniał sobie, że była to pani Serna. Pochowano ją w roku zeszłym zdziecinniałą, ośmdziesięcioletnią.

Jakże to być mogło? Ten bal, to było wczoraj. Wczoraj? lub prawie wczoraj, niedawno. Było to temu lat czterdzieści trzy, czy cztery, w 1863 roku. W najświetniejszych czasach cesarstwa....

Najulubieńszą ze wszystkich tancerek była dla niego Alicya Gardonne. Jakże była śliczną w swojej błękitnej sukience z szeroką szarfą, w mitenkach i włosach zaplecionych w warkocze. Przysięgali sobie, że będą kochać się wiecznie — pomiędzy dwiema filiżankami czekolady. Pobiorą się z sobą później. Tymczasem całowali się serdecznie, zamieniali z sobą obrazki na pamiątkę. Dzisiaj, ona była chorą na wodną puchlinę, babką tej dziewczynki w muslinowej sukience, która tańczyła tam, na środku salonu: bez wątpienia nie taka ładna, jak ona, jednak bardzo milutka.

Była wtedy także Berta Sandriec, która umarła; Amelka de Carbois, także nie żyjąca dzisiaj. Inne stracił z oczu od dawna. Z pomiędzy chłopców, Le Hertier żadnego sobie nie przypominał. Wtedy już wolał płeć piękną. A przecież musiał mieć jakichś towarzyszy?... Ależ tak, był przecież Brème. Długi, niezgrabny i pretensyonalny chłopiec, w białych, nienagannych rękawiczkach i w lakierowanych trzewikach, w których przejrzeć się było można. A nawet wytrzepał go porządnie za ciastko ofiarowane mu przez Alicyę Gardonne, które bezczelnik chciał mu sprzątnąć z przed nosa.... Brème, sztuczny, wymalowany, odmłodzony! Jakże to wszystko było daleko, a jak blisko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

czny sposób ś. p. Małżonka Twego będzie nam po wszystkie czasy drogą.

Śmierć Jego pozbawiła Radę szkolną krajową Prezydenta, który, żywiąc zawsze szczerą dla nauczycieli życzliwość, był prawdziwym przyjacielem młodzieży i troskliwym opiekunem szkolnictwa krajowego. W głębokim smutku łączymy się z całym narodem, pomni niespożytych zasług, któremi Małżonek Twój zapewnił sobie niewygasłą w całem społeczeństwie wdzięczność. Za wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: *Dr. Kazimierz Twardowski*, przewodniczący. *Dr. Karol Zagajewski*, sekretarz".

* * *

Kuratoryum fundacyi barona Hirscha w Wiedniu nadesłało do Prezydyum Namiestnictwa bardzo gorące pismo kondolencyjne.

* * *

Chocimierz. Obszar dworski, ruska czytelnia im. Kaczkowskiego w Żabokrukach i rusko-narodowa organizacya powiatu horodeńskiego wyrażają głębokie oburzenie i współczucie z powodu zamordowania naczelnika kraju.

* * *

JE. P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina reprezentował na pogrzebie Andrzeja hr. Potockiego Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Tchorznicki.

* * *

W pogrzebie Andrzeja hr. Potockiego w Krzeszowicach uczestniczyli prócz wczoraj już wymienionych w depeszach: b. Minister JE. Madeyski, Zdzisław hr. Tarnowski z żoną, reprezentanci Uniwersytetu lwowskiego z rektorem prof. Dembińskim na czele i w komplecie zebrana generalicya korpusu krakowskiego.

* * *

Gremium urzędników Namiestnictwa reprezentowali w Krzeszowicach: Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, szef biura prezydyalnego radca Namiestnictwa Grodzicki, radca Dworu Merunowicz, radcy Namiestnictwa Kadyi, br. Loebl, Okęcki i Cieński, starostowie Matkowski, Czermak, Waygart i Zoll.

Imieniem Rady szkolnej krajowej byli nadto, prócz Wiceprezydenta dr. Ignacego Dembowskiego, członkowie Rady szkolnej krajowej: Konopiński, Studziński i Barwiński, oraz inspektorowie szkolni: Baranowski, Zaleski, Kawecki i Bruchnalski.

Ogółem zgromadził smutny ów obrzęd przeszło 100 starostów i kierowników starostw z całego niemal kraju i urzędników władz administracyjnych, którzy pełnili straż honorową przy Zwłokach i przed kościołem w Krzeszowicach.

* * *

Imieniem galic. Administracyi skarbowej wzięli udział w pogrzebie w Krzeszowicach P. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu Prokopowicz i radca Dworu p. Klusik-Orzechowski.

* * *

Wśród urzędników Namiestnictwa powstała pod wpływem tragicznej katastrofy, jaka pozbawiła ich najlepszego przełożonego i opiekuna, myśl najgoretszego poparcia projektu wzniesienia ze wspólnych składek pomnika Andrzejowi hr. Potockiemu na Wałach gubernatorskich przed gmachem Namiestnictwa.

Nabożeństwa żałobne.

W Wadowicach

odbyło się dnia 14 b. m. wskutek uchwały tamtejszej Rady miejskiej żałobne nabożeństwo, celebrowane przez miejscowego proboszcza ks. Andrzeja Zająca. W nabożeństwie wzięli udział urzędnicy starostwa, urzędu podatkowego, Rada szkolna okręgowa, Rada miejska z burmistrzem dr. Opydą, władze autonomiczne, młodzież wszystkich szkół i liczna publiczność.

W Chrzanowie.

Ludność izraelicka m. Chrzanowa chcąc dać wyraz swemu głębokiemu żalowi z powodu tragicznego zgonu Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, urządziła dnia 14 b. m. w tamtejszej bożnicy żałobne nabożeństwo przy licznym udziale współwyznawców.

Na nabożeństwie tem przemówił do zgromadzonych rabin Halberstam. Podniósłszy przymioty zbrodniczą ręką pozbawionego życia Naczelnika kraju i Jego zasługi, poniesione dla powiatu chrzanowskiego, wezwał zgromadzonych, aby za dobrodziejstwa, jakie ś. p. Zmarły wyświadczył ludności żydowskiej, zwrócili do Boga swe głosy z prośbą o nagrodę dla swego Dobroczyńcy i karę dla tych, którzy się do Jego śmierci przyczynili.

Pobożne modły odśpiewał kantor ze swoim dobrze wyszkolonym chórem.

* * *

Rzym, 16 kwietnia. W kościele Maronitów odbyło się za sprawą ks. Odescalchi nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Ks. Arcybiskup Weber celebrował Mszę św. w asystencyi elewów kolegium Maronitów. Obecni byli ambasadorowie austro-węgierscy przy Kwirynale i Watykanie, b. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z rodziną, bawiący tu członkowie rodzin Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich, Sapiehów, dalej kolegia polskie i ruskie, oraz kolonia polska.

Paryż, 16 kwietnia. W polskim kościele przy rue St. Honoré odprawiono wczoraj żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego w obecności kilku członków rodziny zmarłego ambasadora Khevenhuellera i wszystkich członków ambasady, książąt Konstantego i Dominika Radziwiłłów, ks. Sapiehy, majora Grillache, jako zastępcy prezydenta Republiki i w. i.

Petersburg, 16 kwietnia. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w kościele św. Katarzyny nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego przy bardzo licznym udziale mieszkających tu Polaków.

* * *

Osoba mordercy.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W numerze 88 *Gazety Lwowskiej* z d. 16 kwietnia w notatce p. t.: „Osoba mordercy" na str. 4 stwierdza dyrekcya I. gimnazyum w Stanisławowie rzekomo na podstawie drukowanych sprawozdań, jakoby Mirosław Siczyński ukończył VIII. klasę w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Konstatując na podstawie tutejszych katalogów, że Mirosław Siczyński nie był w akademickiem gimnazyum nigdy ani publicznym, ani prywatnym uczniem i że tutaj egzaminu dojrzałości nie składał, ośmielam się prosić najuprzejmiej o łaskawe sprostowanie.

We Lwowie, dnia 16 kwietnia 1908.

Z wysokiem poważaniem
Edward Charkiewicz,
c. k. radca Rządu i dyrektor gimn. akadem.

* * *

Śledztwo sądowe.

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy, radca sądu krajowego dr. Berson, polecił wczoraj wypuścić z więzienia śledczego trzy siostry Siczyńskiego: Irenę, Ahafię i Emilię zamężną Strutyńską, oraz Fedora Zamorę, Mikołą Cieglińskiego i Maryę Korolukową.

Sprawy krajowe.

(Opieka nad dziećmi).

Konieczność skorzystania z dogodnej chwili dla unormowania opieki nad dziećmi, coraz głębiej przenika w społeczeństwo. Jako wyraz tej dążności, ujawnia się zainteresowanie, jakie obudził projekt p. Jeżewskiego, ujęty w formę szkicu o krajowej organizacyi opieki nad dziećmi.

Dnia 7 b. m. na zaproszenie p. Wład. Ochenkowskiego, ekonomisty i profesora Uniwersytetu lwowskiego i p. Artura Zaremby Cieleckiego, prezesa Tow. „Kółek rolniczych", w lokalu Tow. „Kółek roln." odbyło się zebranie zaproszonych osób dla wydania sądu o ekonomiczno gospodarczej wartości projektu p. Jeżewskiego o urządzaniu gniazd sierocych jego pomysłu.

W wyczerpujących trzygodzinnych gorących obradach brali udział: przewodniczący zebrania prezes Cielecki, radca Dworu prof. Ochenkowski, ks. prałat dr. Lenkiewicz, publicysta i obywatel ziemski p. Tadeusz Smarzewski, inspektor Towarzystwa gospodarskiego poseł Marszałkowicz, dyrektor Towarzystwa „Kółek rolniczych" p. Adamski, inspektor Tow. „Kółek rolniczych" p. Popławski i referent projektu p. Jeżewski.

Zaproszeni: dr. Jan Kanty Steczkowski i dr. Józef Milewski listami do prezesa Cieleckiego usprawiedliwili swoją nieobecność.

Przedmiotem rozpraw było głównie pytanie: Czy pod względem ekonomiczno-gospodarskim projekt gniazd sierocych pomysłu p. Jeżewskiego wytrzymuje krytykę, t. j. czy możliwą jest rzeczą, aby ferma, obarczona dziesięciorgiem sierot w różnym wieku, a ponadto z czworgiem rodzonych dzieci gospodarzy gniazda, nie licząc w to ojca i matki, mogła wykarmić całą taką rodzinę.

Ostatecznie orzeczono: Projekt p. Jeżewskiego tworzenia gniazd sierocych na wsi z punktu ekonomiczno-gospodarczego rozpatrywany ma szanse powodzenia. Zależnie od dobroci ziemi i lokalnych warunków działki ziemi potrzebne pod fermy, powinny mieć 20—30 morgów obszaru. W wyjątkowo korzystnych warunkach pod dużemi miastami wystarczy nawet 10 morgów ziemi. Fermy gniazd Jeżewskiego, które z konieczności muszą być silnie zagospodarowane i muszą podlegać stałej, fachowej kontroli, niezawodnie mieć będą ogromne znaczenie dla kultury kraju. Urządzanie zatem gniazd sierocych pomysłu p. Jeżewskiego, opartych na zdrowych gospodarczych podstawach, jest zalecenia godne.

Wobec spóźnionej pory nie zapadła uchwała w kwestyi, jaki kapitał potrzebny jest na urządzenie takiej fermy, t. j. na wystawienie domu mieszkalnego, budynków gospodarskich, na inwentarz żywy i martwy.

Podczas dyskusyi oddzielni mowcy wyrażali potrzebę bardzo silnego umontowania takiego gospodarstwa i to w ten sposób, aby dać warstat pracy odpowiedni dla racyonalnego wyzyskania sił wychowańców gniazda. Wykazywali też, że zależnie od kierunku gospodarczego, w jakim dana ferma zostanie urządzona, czy w dali od miast, pod miastami, czy w górach, — urządzenie fermy (bez ziemi) kosztować będzie około 20.000 k. (od 15.000 k. do 25.000 k.).

Dłuższą dyskusyę poświęcono sprawie ustosunkowania wieku wychowańców gniazda. W zasadzie przyznano, że dzieci ponad 12 lat, a więc od 13—18 roku życia włącznie, stanowią już podporę gospodarstwa gniazda, o ile praca ich racyonalnie jest wyzyskiwaną. Dzieci młodsze (od 8—12), w gospodarstwie ferm gniazd rodzinnych oddadzą tysiączne drobne usługi około domu, około chowu mniejszego inwentarza przy dozorze młodszego rodzeństwa, wreszcie przy założonym, odpowiednim przemyśle domowym. Naturalnie, że konieczność posyłania dzieci do szkoły musi być należycie uwzględniona. Dzieci niżej lat 8 stanowić muszą prawdziwy ciężar gospodarstwa. Dlatego bardzo ważną sprawą dla ekonomicznego rozwoju gniazd będzie staranny i racyonalny dobór dziatwy co do wieku.

P. Jeżewski całą ekonomiczną, wychowawczą i kulturalną siłę gniazd swoich opiera na instruktorkach gniazd, co do których dyskusya jeszcze będzie przeprowadzoną.

Powyżej zamieszczone fachowe wypowiedzenie się osób, znanych ze swej społeczno-ekonomicznej działalności, za urzeczywistnieniem się projektu tworzenia ferm gniazd sierocych pomysłu p. Jeżewskiego, kładzie nowe podwaliny dla dalszej propagandy myśli autora.

Audyencya ks. Buelowa u Ojca św.

Kanclerz niemiecki ks. Buelow bawiący, jak wiadomo, w Rzymie, udał się wczoraj o godzinie 11 przed południem z ambasady niemieckiej do Watykanu wraz z małżonką. Księżna Buelow ubrana była w czarną suknię i miała na głowie czarny welon.

Ks. Buelow miał na sobie mundur galowy. W drugim powozie jechali dr. Rennwers i pos. Flottow, również w galowych mundurach.

Księstwo Buelowowie i ich towarzysze zostali natychmiast przyjęci przez Papieża. Przyjęcie odbyło się z tym samym ceremoniałem, co przyjęcia dyplomatycznych zastępców. Gwardya papieska oddała honory wojskowe.

Papież przyjął najpierw ks. Buelowa na jednogodzinnej audyencyi, następnie bardzo serdecznie powitał księżnę, posła Mühlberga i Flottowa, tudzież dr. Rennwersa. Tymczasem ks. Buelow udał się do kardynała-sekretarza stanu Merry del Val, z którym odbył konferencyę, trwającą trzy kwadranse.

O godzinie 1 w południe księstwo opuścili Watykan i udali się do hotelu „Regina", gdzie mieszkają.

Po południu kardynał Merry del Val złożył kartę wizytową ks. Buelowowi.

Schlesische Ztg. rozwodzi się obszernie we wstępnym artykule o wizycie ks. Buelowa w Watykanie. Twierdząc, że odwiedziny te nie mają politycznego celu, a mianowicie, że sprawy polskiej nie poruszy kanclerz w rozmowie swej z Papieżem, pisze jednak dalej, że objaśnienie Stolicy Apostolskiej jest ze strony ks. Buelowa konieczne, wobec „bezwstydnej nagonki", uprawianej w Rzymie przez Polaków przeciw Niemcom. Obsadzenie stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej jest bardzo ważnym momentem, zwłaszcza, że rząd pruski nie przystanie pod żadnym warunkiem na obsadzenie jej przez „Polaka narodowca" *(Nationalpolen)*. Położenie więc musi być jasno w Rzymie zrozumiane, a wyjaśnić to może tylko osobista rozmowa pomiędzy ks. Buelowem a papieskim sekretarzem stanu. Wedle *Schles. Ztg.*, kwestya nuncyatury w Berlinie będzie również bez najmniejszej wątpliwości omówiona przy tem spotkaniu.

Nowe represye.

Rząd rossyjski pod naciskiem skrajnej prawicy wkracza coraz widoczniej na drogę reakcyi, niszcząc z niebywałą zawziętością wszystkie pozostałości chwilowego konstytucyjnego obałamucenia. Cerkiew wojująca skierowuje przedewszystkiem swe wysiłki ku pogrzebaniu katolicyzmu w Chełmszczyźnie i w litewskich guberniach. Tam apostoł jej, episkop Eulogiusz, wytacza najniesłuszniejsze skargi i lamenty przed forum Izby państwowej; tutaj władza administracyjna z całym wysiłkiem bojuje „z uporem" kapituły wileńskiej.

Z Wilna też nadeszła wiadomość o świeżym pocisku, wymierzonym w Kościół katolicki.

Dzienniki warszawskie notują na razie krótkie tylko informacye, objaśniające smutny fakt usunięcia prałatów polskich.

Słowo pisze: „W listopadzie r. z. podaliśmy na tem miejscu źródłową informacyę o krytycznej sytuacyi kapituły wileńskiej, wzywanej przez władze administracyjne do wybrania z łona swego administratora dla dyecezyi wileńskiej, pozbawionej biskupa po usunięciu Edwarda barona Roppa. Informowaliśmy wówczas, że postawiono kapitule alternatywę: albo wybierze administratora (byleby nie ks. prałata Frąckiewicza i nie ks. prałata Sadowskiego), albo członkowie kapituły ulegną deportacyi z granic dyecezyi wileńskiej. Wyznaczone jednak wówczas terminy dla ostatecznej decyzyi w tej sprawie— odroczono i odraczano je do dni ostatnich. Kres tym zwłokom położono obecnie. Wczorajsza depesza *Agencyi Petersburskiej* podała do wiadomości publicznej, że:

„Wszyscy członkowie kapituły wileńskiej zostali usunięci. Zawieszonym członkom kapituły wstrzymano pensye".

Zawieszenie w czynnościach nie jest jeszcze wygnaniem (któremuby n. p. mógł z trudem niemałym uledz sędziwy ks. prałat Augustyn Lipnicki, ociemniały i nie opuszczający mieszkania). W każdym razie depesza wczorajsza sygnalizuje objaw silnego nacisku, wywieranego na „oporną" kapitułę. Kapituła zaś, jak widzimy, nie może zadość uczynić życzeniu sfer administracyjnych, albowiem stoją temu na przeszkodzie wyraźne przepisy prawa kanonicznego. Administratora mianuje biskup; nie wybiera go kapituła. Wybrać — nie ma prawa".

Głos Warszawski podaje, że „kwestyę czasowego zarządu majątkiem kapituły polecono oddać do rozstrzygnięcia generał-gubernatorowi wileńskiemu w porozumieniu z prezesem ministrów, Stołypinem, pod warunkiem, że dochody będą przyłączone do procentów kapitału wsparć dla duchowieństwa katolickiego w cesarstwie".

Stanowisk członków kapituły zostali pozbawieni księża prałaci: August Lipnicki, Karol Bajko, Jan Kurczewski, Jan Hanusewicz, Wincenty Kluczyński i Jan Sadowski, oraz księża kanonicy: Wiktor Frąckiewicz, Konstanty Majewski i Adam Sawicki.

*

Z Warszawy donoszą:

Uchwała Rady państwa o częściowem odrzuceniu projektu wykładów języka polskiego w seminaryach nauczycielskich, sprawiła wielką radość warszawskim „prawdziwym Rossyanom", którzy chełpią się inicyatywą pogrzebania tej sprawy, dzięki dostarczeniu członkom prawicy w Radzie państwa danych i rozporządzeń ministerstwa oświaty co do używania języka polskiego w szkołach ludowych Królestwa Polskiego.

Stowarzyszeniu pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej „Jedność" zabroniły władze rossyjskie zakładania bibliotek i czytelń w całej gubernii warszawskiej, o czem gubernator zawiadomił zarząd centralny „Jedności". Na otwieranie kursów dla analfabetów udzielono pozwolenia pod warunkiem, iż na wykładach będzie obecny podoficer żandarmeryi kolejowej.

KRONIKA.

Lwów, 16 kwietnia.

— Kalendarz.

Piątek (17 kwietnia):

Wielki Piątek. — Rudolfa. — Krasisława. — Josyfa Prep.

Wschód słońca o godzinie 4·40 rano, zachód słońca o godzinie 6·09 po południu.

— Uroczystość mycia nóg starcom odbyła się dziś przed południem w kościele archikatedralnym. Ceremoniału dokonał JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w otoczeniu kapituły i licznego duchowieństwa, poczem każdy ze starców, stosownie do odwiecznego zwyczaju otrzymał 30 srebrników (dwudziestohalerzówek).

O godzinie 12 w południe odbył się w pałacu Arcybiskupim obiad dla starców, którym przy biesiadzie usługiwali JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, klerycy i wychowankowie małego seminaryum.

— Ich Eksc. ks. Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, oraz ks. biskup Bandurski proszą nas o ogłoszenie, że z po-

wodu zbrodni, która wstrząsnęła i żałobą okryła kraj cały, nie urządzają w tym roku Święconego.

— Konferencye JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza odbędą się w Krakowie, w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej wieczorem od niedzieli przewodniej począwszy aż do następnego czwartku o godzinie 6·30 wieczorem dla panów i pań jednocześnie.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego złożyło w konsystorzu rzym. kat. „Krajowe Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników" 200 koron na budowę kaplic we Wschodniej Galicyi.

— Z c. i k. armii. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Zamianowani zostali majorowie: Juliusz Kramař z 1 p. artyl. dyw. komendantem dywizyi haubic nr. 2, Franciszek Krick z 3 p. art. fort. komendantem 3 dywizyi haubic, Henryk Paulgerg z 30 p. art. dyw. komendantem 2 p. art. górskiej, Ferdynand br. Wiedersperger z 1 p. art. korp. komendantem 4 p. art. górskiej, Jan Regnier z 10 p. art. korp. komendantem dywizyi konnej artyleryi nr. 10. a Edward Ripper z 11 p. art. korp. komendantem 11 dyw. konnej artyleryi.

Dalej zamianowani zostali: pułkownik 55 pp. Erwin Mattanovich komendantem 93 pp. i pułkownik 56 pp. Jan Linhart, komendantem 14 pp.

Generał major Ludwik Fiderkiewicz, komendant 1 brygady artyleryi, otrzymał jednoroczny urlop. W miejsce jego zamianowany komendantem 1 brygady artyleryi pułkownik Piotr Millivojevich, komendant 8 pułku haubic polowych.

Wojskowe krzyże zasługi otrzymali kapitanowie I. kl.: Wilhelm Divok 20 pp., Antoni Tlusty 95 pp., Władysław Józefowicz 94 pp., Marcin Trsek 13 pp.; rotmistrze I. klasy: Edmund Haberneg 8 p. drag., Hugo Heim 7 p. uł., Artur Luzatto 9 p. drag.; oraz kapitan I. klasy Paweł Cyrus-Sobolewski z dyw. konnej art. nr. 1.

Lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: dr. Adam Maciąg 13 pp., dr. Eugeniusz Krausz 12 p. uł., d.. Kamil Schramek 9 bat. pion., dr. Franciszek Khun 2 p. drag., dr. Henryk Schumacher 3 p. drag., dr. Bruno Klein 20 pp., dr. Filip Schönwald 1 pp., dr. Teodor Frankl 13 p. dr., dr. Adam Majewski 13 p. uł., dr. Abraham Roth 8 p. uł., dr. Emil Friedmann 5 bat. strzelc., dr. Samuel Schächter 24 pp., dr. Aleksander Schossberger 2 p. artyl. fort., dr. Oskar Tauber 54 pp., dr. Maurycy Spatz 90 pp., dr. Teodor Franz 1 pp.

— Z Politechniki. P. Antoni Budkowski, rodem ze Stanisławowa, złożył na wydziale budownictwa lądowego tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Biura galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie w Wielki Piątek i Wielką Sobotę będą otwarte dla stron tylko do godz. 12 w południe.

— Rada nadzorcza »Rodziny« zbierze się na doroczne obrady w Sokalu, w sali „Sokoła", w niedzielę, 24 maja b. r., o godzinie 12 w południe.

— Zawodowi nauczyciele wędrowni. Instytut dla popierania drobnego przemysłu przy Ministerstwie handlu w Wiedniu, chcąc zaradzić brakowi zawodowych nauczycieli wędrownych w Galicyi, władających językiem polskim, postanowił urządzić specyalne dla tego celu kursy.

Kursy te odbywać się będą na razie dla zawodów: szewskiego, krawieckiego, ślusarskiego, stolarskiego, ciesielskiego, galwanotechniki, instalacyi elektrycznej i wyrobu narzędzi.

Prośby o przyjęcie na kursy zawodowych nauczycieli wędrownych należy wnosić na ręce Izby handlowej i przemysłowej w Lwowie. — Winny one być własnoręcznie napisane, oraz zaopatrzone w załączniki, wykazujące dotychczasowy przebieg życia, szkolne i zawodowe wykształcenie, oraz ilość lat spędzonych w zawodzie, niemniej istnienie szczególnych warunków, które umożliwiłyby kandydatom objęcie podobnego stanowiska

Szczegółowych informacyj udziela biuro Izby hadlowej i przemysłowej.

— Ślub. Dnia 28 kwietnia o godz. 11 rano odbędzie się w kościele parafialnym w Powitnie ślub panny Zofii Ziembickiej, córki pp. Grzegorzów Ziembickich z Romanem hr. Scipionem, synem pp. Karolów hr. Scipionów.

— Listonosz wiejski. Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Potyliczu służbę listonosza wiejskiego w dwu okręgach, mianowicie: I. okręg (poniedziałek, środa i piątek): Przedmieście wielkie, Niwy, Klebany, Podszarki, Łuh, Górki i Horany; II. okręg (wtorek, czwartek i sobota): Przedmieście małe, Doliny wielkie, Pod sroczą łozą, Doliny małe, Pod kapeluchem, Łąki, Góry i Sołopuszanka.

△ Znaleziono: w realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 8 złoty zegarek damski z długim złotym łańcuszkiem, dwa złote pierścienie, dwie złote obrączki ślubne i kilka metalowych kolczyków; książeczkę galic Kasy oszczędności nr. 18.950 na 1023 kor.

△ Zgubiono: pulares z czerwonej skóry, zawierający 37 franków, kilka centimów i pesetów, oraz 4 kor.; kartkę zastawniczą nr. 4583 na zastawione srebro stołowe; srebrny zegarek damski o jednej kopercie z długim srebrnym łańcuszkiem; w wozie tramwayu elektrycznego obraz, przedstawiający cmentarz, pędzla artysty Jaskólskiego.

△ Fałszywe monety jednoguldenowe kursują w dalszym ciągu we Lwowie, mimo, iż banda fałszerzy znajduje się już pod kluczem. Jeden z takich falsyfikatów zakwestyonowano wczoraj w filii urzędu pocztowego przy ul. Skarkowskiej.

△ Znikł bez śladu. Piętnastoletni Wiktor Turek, syn wdowy, zamieszkały w Glińsku, powiatu żółkiewskiego, wyszedłszy jeszcze przed dwoma dniami z domu p. W. Kusiewicza, wachmistrza 1 pułku ułanów, zamieszkałego za rogatką Łyczakowską, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec ubrany był w ciemną kurtkę, buty i barankową czapkę.

△ Umysłowo chorego, Majera Feuersteina, który w ulicy Żółkiewskiej obrzucał wczoraj przechodniów kamieniami, oddała policya w opiekę komisaryatowi III. dzielnicy.

△ Kronika policyjna. W mieszkaniu p. M. Woźniaka, słuchacza Uniwersytetu, przy ul. Teatyńskiej l. 17, przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja, Edmunda Jaworskiego, w chwili, gdy przebrawszy się w ubranie p. W., zabierał się do pakowania innych rzeczy. Jaworskiego oddano do aresztów policyjnych.

P. Maryi Teuchmanowej skradziono przed gmachem Namiestnictwa z ręcznej torebki złotą broszkę z dużym ametystem.

Gniadego konia wraz z wózkiem skradziono wczoraj po południu rzeźnikowi z Kleparowa Jerzemu Hartlowi. Skradziony koń na lewej przedniej nodze ma narośl, zwaną martwą kością. Szkoda wynosi przeszło 200 kor.

Do mieszkania p. Teofili Niedźwiedzkiej, zamieszkałej przy ulicy Zyblikiewicza l. 37 usiłowali wczoraj dostać się jacyś dwaj złodzieje. Spłoszeni jednak przez właścicielkę mieszkania, zbiegli.

Ze strychu realności przy ul. Gliniańskiej l. 12 skradziono wczoraj znaczną ilość bielizny, znaczonej literami F. M.

Złotą spinkę od stroju kontuszowego, wysadzaną perłą i brylancikami, zakwestyonowała wczoraj policya u służącego Józefa Stańkowskiego.

✝ Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Lisowski, kierownik szkoły w Komarnie, w 47 r. życia;

w Jaśle, ks. Franciszek Nieświatowski, emer. profesor gimnazyalny, w 78 r. życia;

w Czarnym Dunajcu, Franciszka z Horoszkiewiczów Struszkiewiczowa, żona notaryusza, w 37 r. życia;

w Dworcach, Edmund Puchalski, emer. rotmistrz huzarów i właściciel dóbr, w 76 r. życia.

— Burmistrz m. Wiednia, dr. Lueger, odjechał na wyspy Briońskie. Jutro odjeżdża tam także prezydent Izby posłów, Weiskirchner.

— Aresztowanie bandyty. Z Białej donoszą: W lecie z. r. zdezerterował szeregowiec 56 pułku piechoty w Krakowie, Jan Stępacz z Kóz obok Białej. Od tego czasu zjawiał się w tutejszej okolicy i popełnił cały szereg kradzieży, napadów ulicznych i morderczych. I tak: 21 grudnia z. r. napadł w nocy na drodze z Białej do Hałcnowa mężczyznę i kobietę, których zranił strzałami rewolwerowymi, potem podpalił stodołę i szopę z sianem bar. Czecza w Kozach, włamał się również do mieszkania niejakiego Stefana Urbańskiego w Białej i skradł między innemi 80 koron gotówki. Podejrzywano go również o napad morderczy na Kaniorów w Czańcach obok Białej, których, jak w swoim czasie donosiliśmy, strzałami rewolwerowymi ciężko raniono. Niedawno temu aresztowano Stępacza w Friedlandzie, na Morawach i odstawiono do Ołomuńca. Znaleziono przy nim n. bity rewolwer. W sobotę przyjechał Stępacz pod eskortą sierżanta i dwóch żołnierzy do Białej w celu konfrontacyi z osobami, do których strzelał. Stępacz przyznał się do pierwszych zbrodni, ale napadu morderczego w Czańcach się wypiera, co mu jednak przez konfrontacyę udowodniono. Stępacza odwieziono napowrót do Ołomuńca.

— Wściekliznа w klasztorze. W klasztorze Szaszwaros, na Węgrzech, wściekł się pies klasztorny i pokąsał 11 mnichów. Wszystkich odesłano do zakładu pasteurowskiego w Budapeszcie.

— Zatonięcie okrętu. Z Sebenico donoszą, że płynący z Tryestu okręt Lloyda „Galathea" najechał pod Sebenico na mur nadbrzeżny i przedziurawiony pod linią wodną, zatonął. Załogę ocalono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Pożegnalny występ pp. Elzy Bland, Didura i Albertiego).

Dwie partye odtworzone przez p. Elzę Bland dały w niej poznać artystkę dojrzałą, świadomą swych sił i środków, którymi rozporządza. Aida i Walentyna, postacie nie zbyt wiele mające rysów wspólnych, pozwoliły artystce rozwinąć cały zasób bogatego materyału wokalnego, efektownego szczególnie w wyrazistych pozycyach górnych. Obie uwidoczniły też plastycznie kulturę tej śpiewaczki o zakroju istotnie dramatycznym. Aida w interpretacyi p. Bland była w sam raz żywiołową córą Etyopów, Walentyna wytworną i pełną godności damą. Dodawać zbytecznie, że kreacye te wywarły wrażenie jak najlepsze pod każdym względem. Miarą jego były oklaski i kwiaty, pochodzące od słuchaczy z parteru i lóż.

Równocześnie z p. Elzą Bland pożegnano w „Hugenotach" wczorajszych dwóch innych gości, którym szereg pięknych zawdzięczamy kreacyj. Słowa te odnoszą się do pp. Didura Adama i Wernera Albertiego. Obu żegnano bardzo serdecznie z objawami żalu, a formalną owacyę kwiatową urządzono p. Didurowi.

P. Marya Gembarzewska, śpiewaczka opery drezdeńskiej, bawi w naszem mieście.

Irena Novi, wiolinistka polska, wystąpiła niedawno z wielkiem powodzeniem w Paryżu w sali Erarda. P. Novi ukończyła konserwatoryum paryskie odznaczona wielkim medalem.

Ignacy Dygas, który ciężko zapadł na zdrowiu w Medyolanie, powraca do zdrowia i wystąpi niebawem w Operze warszawskiej.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamówień sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i piątek w zwykłych godzinach, a w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

W niedzielę, o godz. pół do 4 południu na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, „Bakcyle miłości", krotochwila w 5 aktach Adolfa Walewskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, po raz 64 „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek, o godz. pół do 4 po południu po raz 17 „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygm. Kaweckiego.

W poniedziałek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 16 „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

We wtorek, o godz. pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia", bajka operowa w 3 aktach Humperdincka.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 65 „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

We środę, po raz 1 (wznowienie) „Świętoszek" (Tartuffe), komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek, „Mignon", opera w 4 aktach Tomas'a, pierwszy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W piątek, po raz 2 „Gdy umarli obudzimy się", epilog dramatu w 3 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Görnera; przerobił Adolf Walewski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta; drugi i przedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson i występ Augusta Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz 6 „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i Caillaveta.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 17 „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z p. Kliszewską.

Z TEATRU.

(„Gdy umarli obudzimy się". Epilog dramatu w 3 aktach Henryka Ibsena).

W listach Ibsena, pisanych w ostatnich dwu dziesiątkach lat jego pracy twórczej spotkać się można niejednokrotnie z powiedzeniami poety, z których wnosić należy, że mistyka tej epoki i zaniedbane dawniej, a wówczas znów podjęte na nowo zagadnienia takie, jak hypnotyzm, telepatya, zaziemskie przejawy życia pozagrobowego, zajmowały umysł Ibsena, skierowując go na nowe drogi. Przyczyniły się do tego osobiste także przejścia, rozczarowania wewnętrzne, konflikty między zapatrywaniami ogółu a światopoglądem genialnego pisarza, który odsuwał się coraz więcej od ludzi, chroniąc się przed ich „kulturą" na samotne wyżyny, gdzie zatopiony w królestwie duszy, zapatrzony w jego dalekie głębie stworzył pierwszy swój dramat idealny — „Budowniczego Solnessa".

A po tej wielkiej i bolesnej spowiedzi sześćdziesięcioletniego starca, przed którego oczami przesuwali się nie ludzie już, lecz cienie, przeżycia dawne a tak zamglone, jak halucynacye, napłynęła świeża fala depressyi, szamotania się w bezsile, „liryzmu znużenia", która wydała na świat „Małego Eyolfa", „Jana Gabryela Borkmana" i ostatnie słowo poety — epilog jego życia duszy: „Gdy my umarli z martwych powstaniemy". („Naar vi döde vaagner").

Dzieła te mają jedną linię wspólną, ten sam ideał twórczy i formę zewnętrzną. Akcya ich i występujące w niej postacie są tylko pozorami bytu materyalnego, którego tu niema. Są tylko usymbolizowane przeżycia i stany psychiczne, ilustracye tych postulatów, jakie z siłą zdumiewającą wypowiedział stojący nad grobem poeta.

Siła ta jednak słabła. W „Janie Gabryelu Borkmanie" przyoblekła się jeszcze w majestat powagi, zadźwięczała spiżowym odgłosem potężnej koncepcyi twórczej, zapłonęła jasnym płomieniem — i zgasła.

Ibsen czuł to dobrze. Przez usta Borkmana przepowiedział już koniec własny, bankructwo życia zupełne, nie chciał wszakże takim utworem pełnym rezygnacyi i smutku zakończyć swojego posłannictwa. Cała jego przeszłość domagała się innego epilogu. Napisał go więc i wypowiedział w nim swoje ostatnie, spowiedź człowieka, który stanął już „na górze obiecanej", wysoko ponad dolą i niedolą świata i ztamtąd żegna się z nim — już na zawsze, na wieki.

Pomysł przepiękny tkwi w tym zamiarze, szkoda tylko, że zdobył się nań Ibsen — za późno. W „Budowniczym Solnessie", a nawet w „Janie Gabryelu Borkmanie" starczyło mu jeszcze siły, aby z idealnego ich dramatu, który waha się ustawicznie między dwoma granicami abstrakcyi i rzeczywistości, wybrnąć zwycięsko. Każda z wprowadzonych tu postaci ma swoją logikę istnienia i plastykę, a mowa ich pełna zagadek, tajemnic, błyskawic, nagłych olśnień i ciemnic, wiąże się w całość niezmiernie suggestywną i spoistą. Znamion tych brakuje ostatniemu dziełu Ibsena. Pisał je siedmdziesięcioletni artysta, budował umysł starczy i za mało już twórczy, aby przepoić tchnieniem własnem ów dramat, który zamierzał być wyrazem wszystkich przejść duchowych poety.

„Gdy my umarli z martwych powstaniemy" ma też dlatego takie wady, jakich żaden niemal z utworów Ibsena nie posiada. Architektonika jest często wadliwa i sztuczna, efekty zawodne i jak na autora „Upiorów" za — łatwe, rysunek figur zaledwie zaznaczony tak, że widzi się je, jak przez mgłę, chwytając z trudnością rozlewające się ustawicznie kontury akcyi, jaka rozgrywa się wyłącznie w sferze idealnej, w sferze duszy i nie liczy się zgoła z najbardziej prymitywnemi wymaganiami logiki scenicznej i rzeczywistości.

Pozostaje więc tylko to, co w dramacie tym jest naprawdę wielkie i wspaniałe: język Ibsenowski, mocny a giętki, dyalog prowadzący umysł c z y t e l n i k a (nie widza) w najgłębsze zagadnienia, słowa rzucane jak kwiaty pełne woni subtelnej i tajemniczego, zaświatowego niemal uroku.... Wywołane nim wzruszenia są jednak wyłącznie intelektualne. Nie stają się też udziałem widowni teatralnej, która nie umie pogodzić się z formą zewnętrzną tej sztuki, nazbyt skomplikowaną i zawiłą.

Jedno jest tylko tu jasne i nie ulegające wątpliwości: myśl przewodnia i tendencya artystyczna epilogu, który odsłania przed nami w losach bohatera „Gdy my umarli z martwych powstaniemy" tragedyę — przeżartowanego szczęścia, zmarnowanego życia.... Nie warto — ostrzega nad grobem stojący poeta — rzucić w ofierze najpiękniejszych lat młodości ideałom, pięknu abstrakcyjnemu i sztuce! Nie warto przechodzić o b o k szczęścia dni codziennych i zamykać się w światach dalekich, podobłocznych, bo przyjdzie czas, kiedy zdeptana młodość, zgłuszony głos żądzy krwi upomni się o swoje prawa — a wówczas będzie już za późno! I nadaremnie prężyć się poczną ramiona ku szczęściu, a serca tętniące wyrywać się zechcą z piersi, wabione nadzieją radości i upojeń; daremnie szukać się będzie „klucza odnajdującego źródła potęgi młodości i siły..." bo tego klucza nie odnajdzie już nikt, bo zagubił go dobrowolnie w pogoni za nieuchwytnym nigdy ideałem życia ułomnych i śmiertelnych synów ziemi.

Czasem, umarli, zasklepieni w grobach swej myśli, budzą się ze snu długiego. Zgasła w nich twórczość, wiara w siebie i wy-

znawane dotąd dogmaty. Budzi ich więc jak gdyby słońce odrodzenia i wiedzie na „górę obiecaną“, aby spojrzeli w oblicze szczęścia — raz jeden przed zgonem. Lecz droga na szczyty jest już przed nimi zamknięta. Lawiny grzechów przeszłości porywają ich i grzebią w odmętach, a jeno Życie, to życie, którem wzgardzili, zaśpiewa nad „trumną zmarłych“ pieśń zwycięstwa i tryumfu!

Takiem jest ostatnie słowo Ibsena. Epilog jego półwiekowej działalności, zaprawdę bolesny i smutny. Ostatnia przestroga — życiowego bankruta, która jak zgrzyt chrapliwy psuje harmonię pieśni przez niego wyśpiewanej. I dlatego może epilogu tego nie grano ani w ojczyźnie Ibsena, ani w Danii.

Berlin pokusił się jedynie o wystawienie „Skoro my umarli z martwych powstaniemy“. Był to wszakże niefortunny eksperyment sceniczny. Przeszedł też bez wrażenia, mimo świetnego wyzyskania strony dekoracyjnej dramatu, a szczególniej pełnej grozy i koniecznego tu nastroju inscenizacyi aktu trzeciego.

We Lwowie zakończono tym epilogiem cykl Ibsenowski, w którym pominięto całkowicie okres ostatni twórczości autora „Małego Eyolfa“ i „Jana Gabryela Borkmana“, zamykając niejako przed nami jedyną drogę, jaka wiedzie do zrozumienia i odczucia owej tragicznej spowiedzi wielkiego poety....

Nie wskazało jej także wykonanie, w szczegółach i ogólnym tonie gry aktorskiej dość bezradne i niejednolite, nie mówiąc już o zupełnem lekceważeniu tych efektów, jakie dawać tu może należycie wyzyskana i harmonijnie łącząca się z alegorycznymi momentami akcyi strona dekoracyjna dramatu.

Alfred Wysocki.

W pogromie.

(„La Route de Sainte-Hélène. Les derniers jours, de Napoléon en France“. I. La Malmaison. II. Rochefort et le Bellérophon, par Henry Houssaye).

(Ciąg dalszy).

Odtąd cesarz nie mógł się już żadnej pomocy ze strony fregat spodziewać. Postanowił przeto opuścić pokład fregaty „La Saale“ i zaraz nazajutrz udać się na wyspę Aix. Generał Lallemand wyprawiony został na brzegi Gironde, aby się wywiedzieć, czy komendant statku „La Bayadère“ gotów był zawsze do wyruszenia w podróż i aby naocznie się przekonać, czy cesarz mógłby przedostać się bez trudności do portu Verdon, gdzie stały korwety.

Tegoż dnia, 11 lipca, otrzymano dzienniki z 5-go lipca, donoszące o kapitulacyi Paryża. „To był jedyny wypadek — powiada generał Beker — że cesarz, który znosił los swój z imponującym spokojem, nie okazując ani wzruszenia, ani przygnębienia, nie mógł zapanować nad swą boleścią. Gwałtownie odrzucił dziennik i zamknął się w swojej kajucie“.

Myśl oddania się w ręce Anglikom nie opuszczała go ani na chwilę. Gdy miał już wyruszyć na wyspę Aix, zrana 12 lipca, zawahał się jeszcze, czyby nie było lepiej, nie czekając nawet na powrót Lallemanda, kazać się zawieźć na okręt „Bellerophon“ i powiedzieć Maitlandowi: „Jak Temistokles, nie chcąc przyczynić się do rozdarcia mojej ojczyzny, przychodzę prosić pana o schronienie!“ Lecz wnet odrzucił, a raczej odroczył ten zamiar i kazał przygotować łódź, która go wraz z marszałkiem Bertrandem, generałami Gourgaud i Bekerem przewiozła na wyspę Aix. Wkrótce pospieszyła tam reszta świty. Prawdziwa rozpacz zapanowała na pokładzie obu fregat. Marynarze wyrywali sobie włosy z głowy, a kapitan Ponce klął siarczyście: „To prawdziwy fatalizm — wołał — że cesarz nie wsiadł od razu na pokład mojej fregaty. Byłbym go przewiózł pomimo floty angielskiej; byłbym go ocalił, albo zginął. On nie zna Anglików; nie wie, w jakie oddaje się ręce! Biedny Napoleon, zgubiony na zawsze!“

Przybycie cesarza na wyspę Aix z całą świtą i bagażami było dowodem, że on posługiwać się żadną z fregat nie może. Czternasty pułk marynarki, sformowany w części z marynarzy, którzy przebyli niewolę na pontonach w Plymouth i Chatham, nie chciał dozwolić za nic, aby Napoleon oddał się w ręce Anglików. Sześciu młodych oficerów uprosiło wielkiego marszałka Bertranda, by nowy projekt przedstawił cesarzowi. W porcie stały dwa małe pospieszne żaglowce, rodzaj szalup o dwóch masztach. Otóż oficerowie ci ofiarowywali się przygotować te dwa okręciki, wziąć sześciu jeszcze podoficerów, równie jak oni odważnych i zabrać na pokład cesarza z trzema lub czterma osobami świty. Można było korzystając z ciemności nocy przepłynąć niepostrzeżenie obok floty nieprzyjacielskiej i wydostać się na pełne morze. Lecz ze względu, iż dłuższa żegluga takiemi szalupami niebyłaby możebna, zmuszono by pieniędzmi lub siłą pierwszy lepszy napotkany po drodze okręt kupiecki do zabrania cesarza na pokład, celem przewiezienia do Stanów Zjednoczonych.

Napoleon nie chciał odpowiedzieć odmową na ten objaw poświęcenia ze strony młodych oficerów; przysposabiano tedy i uzbrajano na jego rachunek szalupy. Lecz cesarz, przyjąwszy ten projekt, jak tyle innych, nie miał stanowczego zamiaru skorzystać z niego i był przygotowany pochwycić najlżejszy pretekst lub trudność, aby go uchylić. Wszystkie tego rodzaju sposoby były mu wstrętne. Od czasu wyjazdu z Malmaison widział on tylko trzy drogi, które byłyby jego godne: podjąć na nowo dowództwo armii, lecz na podstawie legalnej, nie zaś jako stronniczy buntownik; wsiąść na pokład fregat z honorami cesarskimi; wreszcie powierzyć się „honorowi angielskiemu“.

Józef Bonaparte pozostał był w Rochefort, gdzie jako wielki mistrz, czy też były wielki mistrz „Wielkiege Wschodu“ wszedł w porozumienie z członkiem loży masońskiej wielebnym Franciszkiem Pelletreau, który miał dla niego wynająć w Bordeaux okręt amerykański. Dowiedziawszy się jednak o powrocie Ludwika XVIII. do Paryża, przestraszył się niebezpieczeństw, które mogły grozić cesarzowi, gdyby dłużej zwlekał z opuszczeniem granic Francyi. Dnia 13 lipca przybył na wyspę Aix i zaproponował bratu, by wraz z nim drogą przez rzekę Gironde, udał się na okręt przysposobiony przez p. Palletreau. Podczas ich rozmowy generał Lallemand powrócił z Royan. Widział się on z kapitanem Baudin, który zawsze czekał na przybycie cesarza. „Baudin gotów był — jak relacyonował Lallemand, — zawieźć Napoleona choćby na kraniec świata, czy to na pokładzie „Bayadère“, czy też na okręcie amerykańskim“. Wszyscy byli zdania, że to sposób najlepszy. Odrzucono go wszakże, z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych.

Generał Beker w Relacyi swej twierdzi, że gen. Lallemand oświadczył, iż na znacznej przestrzeni, od La Tremblade do Royan widział wszędzie monarchiczne, białe sztandary, że zatem niebezpieczną byłoby rzeczą, aby cesarz przejeżdżał przez okolice, których mieszkańcy byli zagorzałymi rojalistami. Raczej jednak przypuszczać można, że sam gen. Beker, chociaż o tem nie wspomina, podniósł tyle zarzutów przeciw temu projektowi, że to było właściwie stanowczą opozycyą. Rozkazy rządu brzmiały stanowczo. Pod grozą kary za zbrodnię zdrady stanu, nie wolno było dozwolić cesarzowi wylądować „na żadnym punkcie terytoryum francuskiego“. Otóż, gdyby nawet najpotężniejsze motywy przemawiały za tem, aby cesarz wypłynął z portu i wylądował w Tremblade, ten sam fakt byłby ze strony gen. Bekera i prefekta morskiego w Rochefort jaskrawem nieposłuszeństwem, które mogłoby sprowadzić katastrofę. Możnaby się było obawiać, że Napoleon raz wysiadłszy na ląd, zechce dostać się do twierdzy Blaye, której załoga była cała przejęta duchem bonapartyzmu i ztamtąd, otrzymawszy posiłki, pośpieszy do armii Loarskiej. Wprawdzie w ciągu dni dwudziestu, podczas których Napoleon poruczony był jego straży, Beker okazywał mu szczere przywiązanie, zawsze jednak w granicach ciężkiej misyi, jaką przyjął.

Powrócono do projektu młodych oficerów marynarki. W otoczeniu cesarza liczne głosy oświadczyły się przeciw z wielu przyczyn, lecz najbardziej z tego powodu, że na tych małych statkach tylko kilka osób pomieścić się mogło. Kobiety miały pozostać we Francyi. Pani de Montholon słysząc to, przebrała się w mundur huzarski, aby wcisnąć się na pokład. Hrabina Bertrand oświadczyła płacząc, że umrze, gdyby jej mąż wyjechał bez niej. Z drugiej strony wśród generałów wybuchły sceny zazdrości wobec tego, że cesarz byłby zmuszony czynić wybór i niektórych musiałby pominąć. Gen. Gourgaud, dowiedziawszy się, że nie był dezygnowany do zajęcia miejsca w tej samej co Napoleon szalupie, wyprawił gwałtowną scenę. Posunął się on tak daleko, że zarzucił Napoleonowi, „iż wzdryga się przed jedynie szlachetnem postanowieniem, t. j. oddaniem się Anglikom“. — „To Waszej Ces. Mości jedynie przystoi“ — mówił. „Nie możesz przecie odgrywać roli awanturnika. Historya zarzucać ci będzie, żeś abdykował ze strachu, ponieważ nie chcesz ponieść ofiary w całej pełni. Jest rzeczą prawdopodobną, iż będziesz w tej szalupie ujęty, a wówczas zamkną cię do więzienia w Londynie“.

Cesarz słuchał tych słów obelżywych z dziwną łagodnością. Uznawał słuszność brutalnych słów Gourgauda, co do oddania się w ręce Anglików, i sam to potwierdził. — „Byłby to rzeczywiście — mówił — krok najrozsądniejszy. Wczoraj już chciałem go uczynić, lecz nie mogłem się nań zdobyć. Nie mogę znieść myśli, że będę zmuszony żyć wśród nieprzyjaciół...“

Gdy cesarz to mówił, przez okno wleciał mały ptaszek. Gourgaud machinalnie pochwycił go w rękę.

— Ach! — zawołał Napoleon, — zwróć mu wolność. Już i tak dosyć jest nieszczęśliwych.

Gourgaud wypuścił ptaszka. Cesarz patrzał w jakim poleci kierunku.

— Badajmy wróżby... — ozwał się.

— Najj. Panie! — zawołał Gourgaud z tryumfem; — leci ku flocie angielskiej!

Ale Napoleon nie od razu dał się przekonać. Cała jego istota buntowała się przeciw natychmiastowej niewoli. W tej fatalnej chwili instynkt swobody, instynkt życia walczył z jego wolą.

Dnia tego obiad był ponury; czynił wrażenie stypy. Nikt nie wyrzekł słowa. W nocy miano wyruszyć. Rozkazy były wydane. Owe żaglowce małe i dwumasztowiec duński — skombinowano bowiem plan porucznika Bessona z projektem oficerów marynarki, — stały w pogotowiu. Pakunki cesarza zładowano na pokład dwumasztowca; bagaże umieszczono także na szalupach, na które wsiedli kapitan Planet i inni oficerowie.

Podczas tych przygotowań, cesarz pozostawał sam w małym pokoiku, który zajmował. O godzinie jedenastej, gen. Beker, uprzedzony przez porucznika Bessona, że dwumasztowiec jest gotów, wszedł do pokoju Napoleona i rzekł:

— Najj. Panie, wszystko gotowe. Kapitan oczekuje Waszej Ces. Mości.

Napoleon nie ruszył się z miejsca i nie dał żadnej odpowiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

═ Z Wiednia donoszą: Stan zdrowia Najj. Pana jest trwale dobry. Najj. Pan od dłuższego czasu dwa razy dziennie odbywa przechadzki po parku.

═ Wedle *N. W. Tagblatt*, oprócz gremialnej wizyty panujących książąt niemieckich mają w Ischlu złożyć hołd Najj. Panu: król Edward VII. angielski, król Alfons hiszpański, król szwedzki, król norweski, prezydent francuski Fallières.

═ P. Minister dr. Gessmann, bawiący w Monachium, był wczoraj na audyencyi u regenta ks. Luitpolda, następnie zaś wziął udział w obiedzie dworskim.

═ Z Wiednia donoszą prywatnie: Rząd udzielił wczoraj ostatecznej koncesyi na Zakład kredytowy oddłużenia urzędników. Zakład rozpocznie swą czynność w maju. Kapitał zakładowy będzie wynosił $1^1/_2$ miliona koron i będzie mógł być podwyższony do 3 milionów koron. Bank ma prawo wydawać listy dłużne o bezpieczeństwie pupilarnem. Obok P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, przyczynił się do przyspieszenia wejścia tego Zakładu w życie także P. Minister dr. Gessmann.

═ *W. Allg, Ztg.* twierdzi, że położenie na Węgrzech jest krytyczne. Według informacyi tego dziennika nie ulega wątpliwości, że widoki załatwienia sprawy gaż oficerskich są bardzo małe.

Łatwo może dojść do tego, brzmi owa informacya w dalszym ciągu, że Węgry będą musiały przejść ponownie ciężkie przesilenie polityczne. Gdyby bowiem do Wielkiej Nocy nie dało się sprawy gaż za łatwić pomyślnie, nastąpi przesilenie co najmniej węgierskiego gabinetu, a mało jest nadziei, by udało się zapobiedz temu przesileniu.

═ Z Zagrzebia donoszą: Posłowie z serbskiej partyi niezawisłości odbyli onegdaj konferencyę, na której uchwalili deklaracyę przeciw banowi Rauchowi, który zarzucił Serbom dążenia antidynastyczne. Ponieważ bar. Rauch na zapytanie o dowody dał odpowiedź niezadowalającą, posłowie nazwali go oszczercą, kłamcą i denuncyantem.

═ Senat rumuński przyjął zawartą z Austro-Węgrami umowę co do ochrony własności literackiej, artystycznej i fotograficznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 16 kwietnia. Prognoza na 17 kwietnia. W Galicyi wschodniej: Pogoda piękna, ciepłota podnosi się.

W Galicyi zachodniej: Piękna pogoda, mierne wiatry, łagodnie; później pochmurno.

Wiedeń, 16 kwietnia. Najj. Pan nadał starszemu radcy budownictwa, Sylwestrowi Hawryszkiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu.

Radca budownictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Rainer Sopuch, mianowany starszym radcą budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Poznań, 16 kwietnia. *(Tel. pryw..)* *Dziennik Bydgoski* pisze, że niema najmniejszych widoków, aby okrąg gnieźnieński mógł przeprowadzić do Sejmu posła Polaka.

Poznań, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Przed tutejszym sądem ławniczym toczył się proces przeciw redaktorowi *Kuryera Poznańskiego* i *Orędownika* p. Ziółkowskiemu i Marcinowi Biedermanowi o rzekomą obrazę p. Chrzanowskiego, administratora majętności hr. Mielżyńskiej z powodu artykułu, omawiającego głośną swego czasu akcyę delegacyi obywatelskiej, celem zapobieżenia rzekomemu przejściu tej majętności w ręce kolonizacyi. Proces zakończył się ugodowo.

Paryż, 16 kwietnia. Wczoraj wieczorem przybył tu z Biarritz król angielski Edward.

Narbonne, 16 kwietnia. Przed domami byłego burmistrza, jego zastępcy, oraz obecnego burmistrza położono trzy maszyny piekielne. Dwie z nich eksplodowały i wyrządziły nieznaczne szkody.

Waszyngton, 16 kwietnia. Izba reprezentantów odrzuciła 170 głosami przeciw 79 wniosek Hobsona, który domagał się budowy 4 okrętów bojowych, zamiast dwu, żądanych przez komisyę marynarki. Rezultat głosowania powitano oklaskami. Odrzucenie nastąpiło na wniosek przewodniczącego komisyi kredytów, który wskazał na wielki wzrost zezwolonych już kredytów i oświadczył, że Ameryka wydaje na zbrojenia wojenne więcej, niż jakikolwiek kraj inny.

Urmia (w północnej Persyi), 16 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.).* Położenie w okręgu tutejszym budzi obawy. W ostatnich dniach zabito przeszło 20 osób. Ruch handlowy w zastoju. Onegdaj dokonano napadów na 4 wsie, przyczem 8 osób zabito, 11 zraniono, oraz zrabowano 1500 owiec. Mieszkańcy wsi uciekają do miasta. Wpływowe osoby zażądały od gubernatora energicznych zarządzeń; gubernator zwrócił się do Teheranu z prośbą, by albo przysłano wojsko, albo uwolniono go z urzędu.

Tokio, 16 kwietnia. Z Seulu donoszą, że w południowo-zachodniej części kraju czynni są rewolucyoniści. Dwu ministrów podało sie do dymisyi. Ruch antijapoński wzrasta. Oddziały wojska wzmocniono.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 16 kwietnia. Duma obradowała wczoraj nad budżetem kancelaryi ministra komunikacyi, przyczem komisya budżetowa zaproponowała skreślenie 11.000 rubli, gdyż ministerstwo przedłożyło je do sankcyi w drodze nieustawowej, mianowicie na 10 dni przed zwołaniem Dumy.

Hr. Bobrinskij (umiarkowana prawica) oświadcza, że jest obowiązkiem Dumy przestrzegać ustaw zasadniczych. Mowca proponuje, by do 11.000 rubli dodać 1 rubel, aby przez to zaznaczyć prawa budżetowe Dumy.

Skrajna prawica oświadcza, że w takim razie natychmiast opuści salę, gdyż podobna uchwała narusza prawa samodzierżcy.

Słowa te wywołały w centrum i na lewicy wrzawę i okrzyki: „Wyjść!“

Członkowie skrajnej prawicy opuszczają salę, poczem w głosowaniu przyjęto jednomyślnie wniosek Bobrińskiego, oraz uchwalono etat zarządu dróg, z którego w myśl wniosku komisyi budżetowej skreślono rubli 1,300.000.

Petersburg, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Sąd skazał byłego redaktora, członka pierwszej Dumy, p. Tesla, na dwa lata twierdzy.

Petersburg, 16 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.)* Duma przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę o budowie kolei amurskiej z tą jednakże zmianą, że ta kolej ma się zaczynać nie w Nerczyńsku, lecz w Kuchandze. Posiedzenie skończyło się dopiero o godzinie 2 minut 30 w nocy.

Moskwa, 16 kwietnia. W Kremlu odbyło się wczoraj w miejscu, w którem zginął W. ks. Sergiusz Aleksandrowicz, uroczyste odsłonięcie pomnika jego w obecności wdowy W. księżnej Elżbiety Teodorówny, W. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, W. ks. heskiego i jego małżonki i innych wybitnych osobistości.

Penza, 16 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Wczoraj wieczorem 11 więźniów politycznych zastrzeliło dwu dozorców więzienia gubernialnego i zraniło trzeciego, poczem przez wyłamany w celi otwór wydostali się na dach. Ztamtąd rzucili na podwórze bombę, poczem usiłowali po sznurze, sporządzonym z koców więziennych, spuścić się na podwórze. Pierwszy więzień, który dostał się na dół, został przez straż zastrzelony. Wówczas więźniowie rzucili drugą bombę o znacznej sile wybuchowej i usiłowali wśród obłoków dymu ujść. Udało im się wybiedz na pole; wywiązało się starcie ich ze strażą i policyą, przyczem zastrzelono 7 więźniów. Trzej zdołali uciec.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Panna z dobrego domu — a zwłaszcza sierota — znajdzie przytułek i wygodne umieszczenie u inteligentnej rodziny chrześciańskiej, tudzież wynagrodzenie według umowy. Wymaganą jest opieka nad dwojgiem zdrowych dzieci (lat 6 i 3). Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12 po południu między godziną 4—6.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 15 kwietnia 1908

50 — 42 — 19 — 20 — 8

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 29 kwietnia i 13 maja 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 kwietnia 1908.

Hotel George'a.

PP. L. Łubkowski z Porzecza, S. Lewandowska z Rossyi, B. Kolischer z Czerlan.

Hotel Savoy.

PP. S. Chrząszczewski z Bronisława, dr. S. Nurkowski z Cieszanowa, A. Frączkiewicz z Buczacza.

Hotel Imperial.

PP. S. Wołkowicki z Dydiowa, S. Tustanowski z Oskrzesiney, S. Grocholski z Koziar, T. Pogorska z Rossyi.

Hotel Sans-souci.

P. W. Dyki z Przemyśla.

Hotel Centralny.

PP. K. Wanek z Horodenki, A. Szydłowski ze Skałata, W. Krzyżanowski z Rzeszowa.

Hotel Francuski.

PP. J. Kasprowicz z Poronina, R. Moskwa z Mielca.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 kwietnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kra' 4½ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	117	—	127	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	80	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 kwietnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 75	97 95
styczeń-lipiec	97·70	97 90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·35	99·55
kwiecień-październik	99·50	99·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·35	154·35
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213 75	217·75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·75	265·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·75	265·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288 60	290·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·10	98·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·15	116·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·65	121 65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·80	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	97·—	98·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·70	120 70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·95	98 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97 50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 75	97 75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114 50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·55	93·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	147·—	151·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·75	193 75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189 75	193 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·75	96 75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·30	94·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·35	102 35
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·—	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·30	187 30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·50	279·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269 50	275·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·85	94·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·15	99·15
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·20	112·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1885 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·90	89 90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Gal. kol. loz. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1889 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·65	22 65
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	119·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·50	68 50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·75	54·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·80	29 80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	233·—	243·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·—	299·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	634·—	635·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	744·—	745·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	581·—	533 50
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	92·—	94·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	438·75	439 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1735·—	1745 50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245 50
Živnostenska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5350·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	413·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	567·—	571·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020·—	1020·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	716·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	515·—	520·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	688·50	689·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2657·—	2667·—
Schodnicy 500 kor.	448·—	452·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	408 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	284·—	288·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·65
Paryż za 100 franków	95·67½	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·57½	95·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95 55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 839/7 (7) (3347 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Eltisa jako cesyonaryusza Kalmana Poppera odbędzie się dnia 25 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całych realności lwh. 442, b) 870 i c) 3589 ks. gr. gm. Żabie z niewydzielonej połowy realności a) lwh. 443 tej księgi. Realności te składają się ad a) z pb. lk. 720/1 i pgr. lk. 4556/1, 4771/2, 4732/3, 4733/3, 4734/2, 4735, 4737, 4738, 4739, 4740 i 4750/3, ad b) zpb. lk. 730 i pgr. lk. 4631, 4632, 4633, 4634, 4676, 4677, 4677/2, 6197, 6198, 6202, 6205/2, 6264 i 6265, ad c) z pb. lk. 714/2 i p. gr. 4561/5, 4557/6, 4560, 4567/9, 4568, 4570, 4571, 4572, 4573, 4574 i 4575, ad d) zpb. lk. 1532 i pgr. lk. 4732/2, 4733/1, 4734/1 i 4570, a zostaną sprzedane wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, 7 cielic, 1 pary koni i 18 owiec.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 33.260 kor., przynależności zaś na kwotę 1044 kor.

Najniższa cena wynosi 22.882 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 25 marca 1908.

L. cz. E. 2090/7 (10) (3292 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Munda odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie licytacya: a) połowy realności lwh. 3; b) realności lwh. 368; c) realności lwh. 537; d) 79/108 części realności lwh. 813 gminy Wróblaczyn objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych. Na realności lwh. 537 znajduje się cegielnia.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) lwh. 3; na 647 kor. 50 hal.; b) lwh. 368 na 153 kor. 50 hal.; c) 537 na 19.343 kor.; d) lwh. 813 na 278 kor., przynależności zaś na 377 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 431 kor. 67 hal., ad b) 102 kor. 34 hal., ad c) na 13.147 kor. 07 hal., d) 185 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 6 kwietnia 1908.

L cz. E. 2073/7 (10) (3345 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy handlowej Jolles et Turnhain we Wiedniu odbędzie się dnia 4 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 2/4 części realności lwh. 357 księgi gr. gminy Skałat wraz z przynależytościami, składającemi się z piwnicy pod domem.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 4000 kor., przynależności zaś na 1248 kor. 97 1/2 halerza.

Najniższa cena wynosi 2628 kor. 49 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 25 marca 1908.

L. cz. E. 198/8 (5) (3324)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle zastąpionego przez adwokata dr. Adamskiego odbędzie się dnia 21 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 788 ks. gr. gm. kat. Jasło objętej pod Nr. 503 przy ulicy długiej położonej.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na kwotę 31.508 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 15753 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Jasło, dnia 9 kwietnia 1908.

L. cz. E. 311/8 (5) (3325)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Rozalii Kiełtykowej w Jaśle zastąpionej przez adwokata dr. Sienkiewicza odbędzie się dnia 19 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 309 ks. gr. gm. Jasło objętej.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 1160 kor.

Najniższa cena wynosi 773 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 9 kwietnia 1908.

Ч. сп. Е. 2336/7 (4) (3332)

Оголошене переторгу.

На попиранє О. Симеона Павлюка відбуде ся 5 мая 1908 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 30 переторг посілостей а то: I. вик. гіп. ч. 18 гр. Семаківці обнятої складаючої ся з пб. 206 чд. 72. з будинками і з пр. гр. 583, 597/99, 774/281, 754/282, 795/2, 970/1, 1644/2, 1645/2, 1646/2, 1644/3, 1644/4 і II. посілости вик. ч. 559 громади Семаківці обнятої, складаючої ся з пр. гр. 1359/2 і III. посілости обн. вик. ч. 593 тої громади зложеної з пр. гр. 1193/2 з приналежностию складаючою ся з дерева овочевого.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені а то: I. на 2740 кор., ад II. 300 кор., ад III. 360 кор. приналежність на 4 кор., а тягар права дожизненного ужиткованя на 240 кор.

Найнизша подача виносить ад I. 1826 кор. 67 сот., ад II. 200 кор., ад III. 240 кор.; понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 30, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Городенка, дня 10 марта 1908.

Konkursa.

L. Prez. 1043 (4/8) (3278 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów ze systemizowanemi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną, wnieść należy włącznie do 23 maja 1908 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, dnia 11 kwietnia 1908.

L. Prez. 1522, 2/8 (3303 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni przy sądzie obwodowym w Rzeszowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 20 maja 1908.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 712 (3309 3—3)

Konkurs.

Przy urzędzie miejskim w Łańcucie wakuje posada inspektora policyi z roczną płacą 1200 kor., z dodatkiem służbowym 240 kor., z prawem do poborów trzech pięcioleci w wysokości 10% stałej płacy i prawem do emerytury.

Po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

W podaniach własnoręcznie pisanych, które należy wnosić do 30 maja b. r., mają petenci udowodnić:

1) posiadanie kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25422 wymaganej;

2) znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

3) nieprzekroczony 40 rok życia;

4) dotychczasowe zajęcie i nieposzlakowany charakter.

Szymon Szust, sekretarz. J. Cetnarski, burmistrz.

L. cz. Prez. 848, 4/8 (3284 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach zostały nowosystemizowane cztery posady dozorców więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o te posady dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżone wnieść należy włącznie do 15 maja 1908 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 2107 (3275 3—3)

Konkurs.

Na posadę ogrodnika powiatowego przy Wydziale powiatowym w Kołomyi z roczną płacą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania z dowodami uzdolnienia wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi najpóźniej do 20 maja 1908.

Posada przez pierwszy rok służby będzie prowizoryczną, po upływie roku wedle uznania będzie mogła nastąpić stabilizacya lub wypowiedzenie stosunków służbowych.

Kołomyja, dnia 3 kwietnia 1908.

L. Prez. 786, 4/8 (3237 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia czterech posad dozorców więźni przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 20 maja 1908.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1908.

L. W. 34001/908 (3298 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dziesięciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1908/9 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej w Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarkiej we Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, na wypadek gdyby wedle artykułu IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do wyższych c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy i drugi rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca mogą być powołani tylko wyjątkowo i pojedyńczo szczególnie uwzględnienia godni kandydaci.

Rok szkolny 1908/9 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21 września 1908, w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1908, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1908.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;

2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły realnej rok 16, dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, zaś dla III. roku tej szkoły rok 18, wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat, a dla marynarskiej lat 14; zaś dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla II. roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla III. roku tej szkoły lat 16. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1908;

5. iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkieklasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej; zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym;

2. metrykę chrztu lub urodzenia;

3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5. ostatnie świadectwo szkolne z roku 1907/1908 tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1906/1907 powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1907/1908 ewentualnie świadectwo dojrzałości, aspiranci zaś do akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażonem, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsce funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponywnym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, izby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 kor. z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10 maja 1908 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

L. 1853/pr. (3311)

Konkurs.

Celem obsadzenia w etacie osobowym c. k. Zarządów salinarnych w zachodniej Galicyi, dwóch posad głównych kasyerów w VIII. klasie rangi, dwóch posad głównych

kontrolorów kasowych w IX. klasie rangi, dwóch posad magazynierów w X. klasie rangi, dwóch posad oficyałów kasowych w X. kl. rangi i trzech posad asystentów kasowych w XI. klasie rangi, z systemizowanemi płacami i dodatkami czynnej służby, poborem materyału opałowego za opłatą, połowy ceny zakładowej wedle istniejących przepisów i systemizowanego deputatu soli, ewentualnie też z wolnem mieszkaniem za wstrzymaniem połowy dodatku czynnej służby, o ile mieszkanie takie będzie do dyspozycyi.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości przepisów dla kas montanistycznych i skarbowych, rachunkowości montanistycznej i skarbowej, przepisów dla sprzedaży soli, biegłości w koncepcie tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, drogą przepisaną do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach należy podać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami zarządów salinarnych będącymi w czynnej służbie.

Urzędnikom dotychczasowych urzędów sprzedaży soli w Bochni i Wieliczce, przysługiwać będzie pierwszeństwo na te posady przed innymi kompetentami.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1908.

Wyroki prasowe.

Zl. 85 (3236)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 8 April 1908, Pr. XXXV. 96,8/4, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Aufruf an das Volk, an die österreichische Volksvertretung und an die öffentliche Presse" zur Gänze das Vergehen nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 8 April 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 8 April 1908, Pr. XXXV. 98/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9 der Druckschrift; „Bibliothek der Unterhaltung und des Wissens" vom Jahre 1908, Union, Deutsche Verlagsgesellschaft, durch den Roman „Die verlorene Krone" von Henriette von Meerheimb, und zwar in den Stellen: a. von „Aber die" bis „Stiefmutter" (Seite 7 und 8), b. von „Es war nur" bis „entgegenzutreten" (Seite 8), c von „Dieses ganze" bis „Pferde zu" (Seite 9), d. von „Ihre" bis „bestärkt werden" (Seite 9), e. von „und dem Herrn" bis „angetraut" (Seite 9), f. von „Wenn wirst du" bis „ablegen?" (Seite 19), g. von „Wer eine" bis „Kind" (Seite 20), i. „von Täglich wird" bis „impertinenter" (Seite 21), k. von „Da träumt" bis „Mondsüchtige" (Seite 22), l. von „Laß mich" bis „unverbesserlich" (Seite 22), m. von „kleine" bis „Heuchlerin" (Seite 25), n. von „das schreckliche" bis „schuld" (Seite 27), o. von „das klang" bis „Lektion" (Seite 45), das Verbrechen nach § 564 St G gründe und es wird nach § 493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 April 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1908, Pr. V. 11/8, die Weiterverbreitung des in unbekanntem Verlage erschienenen, vom Kommissionsgeschäfte H. Haessel in Leipzig vertriebenen Bilderzyklus; „Erzählungen am Toilettentische von Choisy le Conin", bestehend aus einem Titelblatte (halbbekleidete Dame samt Zofe und ein Kavalier in Rokoko-Schlafrock) und 15 losen Bildern, betitelt: 1. „Die Tabaksdose", 2. „Viola de Gamba", 3. „Der Bote", 4. „Nicht drängen, Kinder!", 5. „Die blaue Feder", 6 „O what a pretty like place", 7. „Die Sonnenuhr", 8. „Der Tempel der Cotys", 9. „Der Fetischist", 10. „Jupiter und Eurassa", 11. „Die Witwe", 12. „Paroxysme érotique", 13. „Der Rivale", 14. „Die rote Lehrerin", 15. „Tantalus" samt dem Mappendeckel mit Stilleben nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 8 April 1908, Pr. 12/8 die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Priloha socialni Rovnosti: Obrana Mladeze" vom 4 April 1908 wegen der Stellen von „Surovost" bis „policie", von „Ale i protivnici" bis „k dalsimu boji!", von „Nasilnicke toto" bis „jednim stolem", von „Policie byla" bis „nyni dostati", von „Brutalnosti" bis „posedli" und von „Rovnez" bis „klidnym zastupum" des Artikels: „Protimilitaristicke demonstrace v Praze! Surovost! Rozpustene schuze mladeze nar. socialisticke"; ferner von „Zucastni se" bis „bestii!" desselben Artikels sowie des Artikels: „Dvacateho sesteho dubna promluvime!" zur Gänze nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 8 April 1908, Pr 6/8, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Osveta Lidu" vom 4 April 1908 wegen der Stelle von „Co den cteme" bis „ostatniho lidu" des Artikels: „Kazatelny a pokrok" nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 86 (3276)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ried hat mit dem Erkenntnisse vom 8 April 1908, Pr. 2/8, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Aufruf an das Volk, an die österreichische Volksvertretung und an die öffentliche Presse", gefertigt von Josef Horváth, Gendarmeriewachtmeister i. P, Redakteur, gedruckt bei Gustav Röttig und Sohn in Sopron, nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1908, Pr. I 6 8, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Deutscher Volkswille" vom 1 April 1908 wegen der Stelle von „Großer Sympathien haben" bis „bleibt wohl fraglich!" des Artikels; „Eine Militärdemonstration" nach § 491 St. G. sowie Artikel IV. und V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 87 (3312)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Feldkirch hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1908, Pr. 2 8, die Weiterverbreitung des bei Anton Flatz in Bregenz 1908 gedruckten Buches: „Die Millionenwette", Sittenbilder aus dem Leben deutscher und amerikanischer Milliardäre, von A. Lobkowitz, Dobrau, wegen des gesamten Inhaltes nach § 516 St. G. und § 489 und 493 St. P. O. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. I. 24/8 (6) (3304 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Podgórskiego w Beniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Hubnera, właściciela kantyny 6 pułku ułanów w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1908.

L. cz. P. 244/7 (3341 1—3)

Edykt.

Zawieszoną nad Andrijem Popowiczem z Hrehorowa uchwałą z dnia 3 października 1907 L. 17/7 (3) kuratelę znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 16 marca 1908.

L. cz. 2/8 (3) (3331)

Edykt.

Za umysłowo niedołężna uznano Łucyę Liszka recte Łukasik w Białej niżniej.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Mikulskiego w Białej niżniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 25 marca 1908.

L. cz. P. 179/7 (6) (3340)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Zupnika Nykoły w Rungurach.

Kuratorem jego ustanowiono Semena Semanowa w Rungurach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. 39/8 (3346 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Semania Łesiuka w Słobódce ad Odaje.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Melnyka w Słobódce ad Odaje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 1 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 51/8 (1) (3337 2—3)

Edykt.

Przeciw Szlomie, Heni i Kalmanowi Walzerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Mosesa Menczera pozew o oddanie posiadania.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana Mosesa Walzera w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szlomę, Heni i Kalmana Walzerów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 10 kwietnia 1908.

L. Prez. 8061 (3297 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Teodozy Pilewicz c. k. notaryusz w Bohorodczanach wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 3 stycznia 1908 l. 22349/7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Brzeżanach z dniem 18 kwietnia 1908 z urzędowania w Bohorodczanach ustępuje, a dnia 22 kwietnia 1908 urzędowanie w Brzeżanach obejmuje.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1998.

Ч. сп. С. V. 72/8 (1) (3286 3—3)

Едикт.

Против невідомого Федора Гірник, передтим в Ляхівцях, внесли малолітні Евдоха з Гаврицків Здерка через опікуна Івана Басараба і Дмитро, Василь, Анна і Онуфрий Гавришко, діти Івана, через опікунку Настуню Гаврицко в Ляхівцях скаргу о знесене всповласности реальности чвг. 614 і 671 гром. Ляхівці.

Устна розправа відбуде ся 14 мая 1908 год. 8 перед полуднем в комнаті ч. 8.

Установлений для стереженя прав пізваного куратор Дмитро Басараб, начальник громади в Ляхівцях, буде его заступати, доки ся в суді не зголосить, або не вимінить повновластника.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Богородчани, дня 9 цьвітня 1908.

L. cz. C. II. 64/8 (1) (3336)

Przeciw Karolinie Tataryn zam. Swynarczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Ilka Tataryna pozew o zapłatę 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 30 kwietnia 1908 o godzinie pół 9 rano.

Celem strzeżenia praw Karoliny Swynarczuk, ustanawia się pana dr. Poksillego w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wspomnianą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Korypczyńce, dnia 27 marca 1908.

L. cz. C. II. 142 8 (1) (3342)

Edykt.

Przeciw Kaśce Iwanyło, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Onufrego Geby, rolnika w Czerczu pozew o zapłatę 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 29 kwietnia 1908 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Kaśki Iwanyło ustanawia się pana adw. dra Hermana Zeghausera w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kaśkę Iwanyło w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 6 kwietnia 1908.

L. cz. C. V. 197/8 (1) (3343)

Edykt.

Przeciw Markusowi Schnitzler przedtem w Sokalu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Małkę Linsen w Sokalu pozew o 336 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1908 o godzinie 8 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dra Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 19 marca 1908.

L. cz. C. I. 148 8 (1) (3329)

Edykt.

Przeciw Mojsejowi Semanyszyn z Zubeńskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Annę Mysnyk zam. Macykur i Jokima Mysiuka z Zubeńskiego pozew o zapłacenie 517 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 kwietnia 1908 godz. 10 rano, w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Mojseja Semanyszyna ustanawia się pana dra Kazimierza Jonasa, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojseja Semanyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 5 kwietnia 1908.

L. I. cz. C. I. 147/8 (1) (3328)

Edykt.

Przeciw Naści Semanyszyn z Zubeńska, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Annę Mysnyk zam. Macykur i Jokima Mysnyka z Zubeńskiego pozew o zapłacenie 258 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 kwietnia 1908 godzina 10 rano, w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Naści Semanyszyn ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Naście Semanyszyn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 5 kwietnia 1908.

L. cz. K. 15/8 (1) (3338)

Edykt.

W sprawie c. k. Skarbu kolejowego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu przeciw Maryi Witoszyńskiej o wypowiedzenie kontraktu najmu p. Maryi Witoszyńskiej ma być doręczoną uchwałą z dnia 10 kwietnia 1908 liczba czynności K. 15/8, którą poleca się p. Maryi Witoszyńskiej, aby lokalności na dworcu kolejowym w Zakopanem położone wraz z urządzeniem restauracyjnem z dniem 1 maja 1908 opróżniła i oddała.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Marya Witoszyńska przebywa, ustanawia się dla tejże w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dra Józefa Borowicza, adwokata w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Maryę Witoszyńską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 142/8 (1) (3327)

Edykt.

Przeciw Hryciowi Roman z Przyslupa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Srula Kornfelda w Przyslupie pozew o zapłacenie 711 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 kwietnia 1908 godzina 9 rano, w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Hrycia Roman ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hrycia Roman w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 5 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. III. 1478/8 i 1809/8 (4) (3348)

Edykt.

Przeciw p. Eliaszowi Grünbergowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesione zostały przez Akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie pozwy wekslowe o 800 kor., 550 kor. i 1000 kor. z pn.

Na podstawie tych pozwów wydano dnia 7 marca 1907 do Cw. III. 1478/8 (1) i dnia 23 marca 1908 do Cw. III. 1809/8 (1) wekslowe nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Rafała Bubera we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i nie-

bezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1908.

L. 1351 (3349)

Ogłoszenie.

Autoryzowany przez władzę górniczą inżynier górniczy Rudolf Kielesiński przeniósł swą siedzibę urzędową z Rożnowa do Borysławia.

C. k. Starostwo górnicze.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1908.

L. Prez. 5155 12 N. M. (3314)

Ogłoszenie.

Zamianowany dla Wojnicza notaryusz Zygmunt Grechowicz wykonał przysięgę służbową dnia 12 kwietnia 1908, a z dniem 13 tegoż miesiąca objął swój urząd.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1908.

L. Prez. 803 18 8 (3313)

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na III. kadencyę rozpoczynającą się dnia 1 czerwca 1908 o godz. 9 rano c. k. radcę Dworu i wiceprezydenta sądu krajowego dr. Dyonizego Pogorzelskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego: dra Józefa Kaisera, Stanisława Gułkowskiego, Wilhelma Ursla, tudzież radców sądu krajowego: dra Wilhelma Grodyńskiego, Adolfa Raczyńskiego, Ferdynanda Ferensa, Karola Kulikowskiego, dra Stanisława Trzaskowskiego i dra Alojzego Brasona.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. 458/8 (2) (3320 1—3)

Edykt.

Przeciw Rafaelowi Gutwirthowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Izaka Rothmana z Leżajska pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Rafaela Gutwirtha, ustanawia się pana adwokata dra Sołtysika w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 26 marca 1908.

L. cz. Cg. I. 140/8 (1) (3321)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Fili, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jakóba Filę pozew o uznanie własności i intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 21 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw Antoniego Fili ustanawia się pana dra Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Filę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. C. I. 190/7 (6) (3367)

Edykt.

Przeciw Nathanowi Bilderowi z Dębicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Abrahama Larischa pozew o 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 14 kwietnia 1908 godz. 9 rano Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adw. dr. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 3 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 111/8 (1) (3389)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Manczułenko z Kołodróbki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Wasylynę z Manczułenków Łypka i tow. z Kołodróbki pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę tejże do 3/8 części lwh. 224 ks. gr. gm. Kołodróbka.

Na podstawie wyznaczoną została audyencya na dzień 17 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Stefana Manczułenko ustanawia się pana dra Stoklasę adwokata w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Manczulenka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 108/8 (1) (3366)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Zielonce, którego miejsce pobytu jest niewiadome, wniósł nieletni Józef Sądej przez opiekuna Michała Sądej w Czerniowie nowym pozew o uznanie ojcostwa i alimentacyę.

Ustna rozprawa wyznaczona na 30 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Stanisława Zielonki kuratorem ck. notaryusz Jan Wewiórski, zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bursztyn, dnia 26 marca 1908.

L. cz. C. I. 145/8 (1) (3380)

Edykt.

Przeciw masie spadkowej Süsla Grünera z Uhnowa, której spadkobiercy są nieznani, wniesiony został do c. k. sądu w Uhnowie przez Getzla Hecht pozew o prawo własności 1/3 części realności lwh. 1080 w Uhnowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 maja 1908 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw powołanej masy, ustanawia się pana dr. Witza, adwokata w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie masę pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 31 marca 1908.

L. cz. C. I. 110/8 (1) (3380)

Edykt.

Przeciw Semenowi Hnatiukowi Ostafija, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Ostafija Hnatiuka Iwana w Bełehiji pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 21 kwietnia 1908 o godz. 9 i pół rano, w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw Semena Hnatiuka Ostafija ustanawia się pana dr. Markussohna w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Śniatyn, dnia 6 kwietnia 1908.

L. cz. C. 68/8 (1) (3373)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Bielowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Wojciecha Biela pozew o 528 koron 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1908 o godz. 9 rano w tym sądzie, sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Zajączkowskiego, c. k. notaryusza w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 12 marca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 230/8 (2) (3253 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Julii z Strycharczyków Furmanikowej w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 1669 na 3271 kor. 74 hal. zapisanej w księdze wkładek Tom 4 stronica 359.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 27 marca 1908.

L. cz. Nc. X. 422/8 (3) (3246 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Dzidy, pomocnika handlowego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego a do wylosowania przeznaczonego losu Krakowskiego Nr. 20688.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku, uznany zostanie za nieistniejący. Skoro powyższy papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty, przeznaczony zostanie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 19 marca 1908.

L. cz. T. 38/8 (2) (3317 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wiktoryi Srokównej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku galic. dla handlu i przemysłu Nr. 6235 na imię Wiktoryi Srokównej wystawionej i na sumę 160 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. IX. 7511/7 (4) (3326 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 23 listopada 1907 w Bucniowie zmarła Marya z Chomiaków 1o Nawrocka 2o Jaźluk.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ludwika Nawrockiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Marienbergen w Tarnopolu ustanowionym dla nieobecnego Ludwika Nawrockiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 19 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 158, Stow. II. 16/2 (2609)

Protokołowanie firmy!

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wpisano firmę „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Czortkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Kreditgenossenschaft für Kleinhandel und Kleingewerbe in Czortków registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Czortków 14 grudnia 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest popieranie handlu i przemysłu członków stowarzyszenia przez udzielanie im kredytu.

Dyrekcya składa się z 8 członków:

1. dr. Adolf Stöchl, lekarz w Czortkowie, jako przewodniczący;

2. dr. Izaak Mosler adwokat krajowy w Czortkowie, jako zastępca przewodniczącego;

3. dr. Maksymilian Appenzeller adwokat krajowy w Czortkowie, jako członek zarządu;

4. Juliusz Fränkel kupiec w Czortkowie, jako członek zarządu;

5. dr. Jakób Hausvater lekarz w Czortkowie, jako członek zarządu;

6. Herman Abrahamowicz zegarmistrz w Czortkowie, jako członek zarządu;

7. dr. Józef Blaustein lekarz w Czortkowie, jako członek zarządu;

8. Mojżesz Hellerbach, majster blacharski w Czortkowie, jako członek zarządu.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu przewodniczącego zarządu, lub tegoż zastępcy i drugiego członka zarządu, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, którą w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia przez kogokolwiekbądź słowami wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przewodniczący zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie swoimi udziałami, a nadto jeszcze i dalszą kwotą równającą się wysokości tychże udziałów.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą przez jednorazowe ogłoszenie plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. Firm. 103/8, Stow. III. 185 (2836)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnej pomocy lekarzy galicyjskich we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 25 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Towarzystwo ma na celu swym członkom dopomagać w ich gospodarstwie przez:

a) udzielanie członkom na umiarkowany procent pożyczek inwestycyjnych dla podniesienia ich zdolności zarobkowej, dalej dla przetrwania kryzysów majątkowych spowodowanych nieprzewidzianymi wypadkami, wreszcie dla regulowania budżetu członków;

b) ułatwianie członkom ubezpieczania siebie i swoich rodzin w instytucyach asekuracyjnych i pomaganie członkom do regularnego opłacania premij, przez udzielanie na ten cel stosownego kredytu;

c) przez zaprowadzenie w Towarzystwie stosownych dla zawodu lekarskiego sposobów zbierania drobnymi kwotami funduszów na dobro rachunku poszczególnych członków lub też na dobro rachunku grupy członków, między sobą dobrowolnie obowiązanych do wspólnego pomagania sobie w płaceniu premij:

d) zgromadzenie w swoim funduszu rezerwowym dostatecznej ilości gotówki właśnej, aby można było bez obawy podkopania kredytu Stowarzyszenia, z tegoż funduszu wyasygnować przez ustawę wymaganą kaucyę przy zatwierdzeniu statutu funduszu emerytalnego lekarskiego, który Towarzystwo w łonie swoim dla wszystkich swoich członków w najbliższej przyszłości założy.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców wybieranych na 3 lata przez walne zgromadzenie.

Podpis firmy: (F. Z.) uskutecznia się w ten sposób, że do firmy stowarzyszenia pieczęcią wyciśniętej lub wypisanej, dołączają swoje podpisy dwaj dyrektorowie lub naczelny dyrektor i jego zastępca.

Ogłoszenia będą dokonywane w jednym z dzienników lwowskich, tudzież w czasopiśmie „Głos lekarzy“, lub w jednem z lekarskich czasopism galicyjskich.

Udział członków: 100 kor.

Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 23 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV

Lwów, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. Firm. 120/8 (2680)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sokołowie koło Rzeszowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 23 lutego 1908 r. w miejsce Jana Piękosza, kierownika szkoły w Sokołowie ustępującego z urzędu przełożonego zarządu wybrano ks. Franciszka Stankiewicza proboszcza w Sokołowie, natomiast Jana Piękosza wybrano zastępcą przełożonego zarządu, że w miejsce zmarłego członka zarządu ks. Floryana Zielańskiego, wybrano Marcina Darochę, kupca z Sokołowa.

Rzeszów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 124/8 Rg. A. 40 (2840)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: C. k. obwodowa apteka w Jaśle Stefana Przyłęckiego.

Właściciel: Stefan Przyłęcki, aptekarz w Jaśle.

Dzień wpisu: 16 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Firm. 754/7 Rg. A. 52 (2785)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru Rg. A.

Siedziba firmy: Ottynia.

Brzmienie firmy: Apteka pod Gwiazdą Jakóba Schiftera w Ottynii.

Właściciel: (I) Jakób Schifter, który pod wyciśniętą firmą położy swoje pełne imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 16 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 758/7 spół. II. 356 (2786)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Buczacz.

Brzmienie firmy: Dawid Andermann i Berisch Andermann hand. skór w Buczaczu.

Skutkiem rozwiązania.

Dzień wpisu: 16 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15 stycznia 1908.

Ч. спр. Firm. 9/8 (2255)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Витвиця.

Фірма звучить: Господарско-молочарска спілка „Надія“, стоваришенє зареєстроване з обмежєною порукою в Витвици.

Дата статуту: Витвиця, дня 29 грудня 1907.

Предмет підприємства: Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту. До переведеня сеї цїли буде стоваришенє:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і иниших землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажею витворів своїх членів;

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: 1) Евген Ковалик, учитель в Витвици, справник, 2) Марко Лайбінець Витвицкий, господар в Витвици касиєр, 3) Тит Якимів секретар і господар в Витвици, книговодець.

Підпис фірми: Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня: будуть поміщувані на призначеній иа се таблици на будинку (льокали) стоваришеня, або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада (§ 44 ж.).

Уділ членів: виносить пять (5) кор.

Відвічальність: уділом і кромі того також дальшою квотою до 5 разової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 27 січня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 24 січня 1908.

L. cz. Firm. 161 Stow. II. 69 18 (2843)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności pożyczek w Draganówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na V. zwyczajnem walnem zebraniu Stowarzyszenia w dniu 1 lutego 1908 odbytem wybrano w miejsce dotychczasowego ustępującego przełożonego zarządu Dominika Jasińskiego przełożonym zarządu stowarzyszenia dotychczasowego członka zarządu Zdzisława Kirchnera, w miejsce dotychczasowego zastępcy przełożonego zarządu Stanisława Horodeckiego zastępcą przełożonego zarządu stowarzyszenia Ludwika Zatora dotychczasowego członka zarządu. W miejsce Zdzisława Kirchnera wybrano członkiem zarządu Jana Chromika rolnika w Draganówce, w miejsce zaś Ludwika Zatora wybrano członkiem zarządu Ludwika Zatora syna Jakóba rolnika w Draganówce.

Nadto wybrano w miejsce ustępujących w myśl § 16 statutu spółki członków zarządu Józefa Palucha, Dominika Chromika i Jana Choderskiego, członkami zarządu Jakóba Palucha, Jana Chochłę i Jana Zatora syna Kajetana rolników w Draganówce.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Firm. 276 Stow. III. 206 (2676)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Raciborsko.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Raciborsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 2 lutego 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie swoim członkom pożyczek potrzebnych im w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Okręg spółki stanowią gminy: Raciborsko, Grajów, Koźmice małe i Goszków.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków.

Pierwszy zarząd stanowią: Antoni Windak rolnik w Raciborsku jako przełożony zarządu, Franciszek Oleś rolnik w Raciborsku zastępca przełożonego, Józef Cygan rolnik w Grajowie, Józef Batko rolnik w Koźmicach małych i Franciszek Kubicki rolnik w Raciborsku jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampilii nazwę firmy obejmującem podpisze przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 9 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 7 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima. Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych **GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80
	Półrocznie	„ 13·60
	Rocznie	„ 27·20
w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Zastępstwo i skład oddziału ceramicznego c. k. uprz. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Pradze (posadzki, rury, kamionka, okładziny).

BRACIA MUND

Lwowska fabryka wyrobów cementowych i asfaltu koncesyonowany Zakład instalacyjny, przedsiębiorstwo budowy kanałów, bruków, krycia dachów, robót betonowych etc. Skład wszelkich materyałów budowlanych.

Najwyższe odznaczenia na wystawach. — Referencye pierwszorzędne.

Kosztorysy i cenniki na żądanie.

Bióro Sykstuska 23 (Stara poczta).

Fabryka Łyczaków 118—120

Telefon 605

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów **i WENTYLACYE.** Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Biuro Nauczycielskie i wszelkich **posad** dla oficyalistów, **służby** i t. p. Niemczynowskiej przeniesione plac Akademicki 3, Lwów.

Torty po guldenie, baby, placki po koronie, cukrów 80 ct. Ciastka po 3 centy w Cukierni Troczyńskiego Lwów, ulica Fredry.

Zmiana lokalu.

Magazyn i pracownia jubilerska pod firmą

Karol Völker i Syn

został przeniesiony do **Pasażu Mikolascha.**

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły murowanej w Dzibułkach okręg Żółkiew, mieszczącej w sobie trzy sale naukowe i mieszkanie dla nauczyciela, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do 21 kwietnia 1908 r. do godz. 12 w południe do Rady szkolnej miejscowej w Dzibułkach p. loco.

Kwota wywołania wynosi 21.013 kor. 28 hal. Plany i kosztorys budowy są do przejrzenia w Urzędzie gminnym w Dzibułkach.

Dzibułki, dnia 13 kwietnia 1908. (3308 2—5)

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, że Czytelnia ludowa w Załoźcach starych została rozwiązaną w r. 1896 a w miejsce jej założono czytelnię „Proświty".

Załoźce stare, 15 kwietnia 1908.

Kasyan Rybak, prezes.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

LODOWNIE POKOJOWE w wielkim wyborze

Wanny, Urządzenia kąpielowe poleca

FELIKS KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, Jagiellońska 18—20.

Cenniki na żądanie.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie **małego domku** o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jestem najtańszy!

w sprzedaży znakomitych zapalniczek platynowych:



„Duplex" albo **„Janus"**, 1 sztuka **25** ct.

Te same ze świecami (ogień i światło) 1 sztuka **30** ct.

„Presto" (Halfried) **nowość!** Za pomocą zwykłego rozsunięcia zapalniczki, powstaje natychmiast płomień! 1 sztuka **40** ct.

Druciki rezerwowe po 15 ct. Flaszka fluidu 10 gramów 8 ct., 20 gr. 12 ct., 50 gr. 25 ct. Porto 10 ct., za recepisem 25 ct., za pobraniem 35 ct. **Naprawę** zepsutych zapalniczek platynowych wszelkich systemów, uskutecznia się natychmiast, po cenach jak najniższych. Należytość markami lub przekazem do firmy

J. F. Kleczeński Lwów, Sykstuska 28.

Hurtowny skład patent. nowości galanteryjnych.

Za połowę ceny kosztu!

sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu **kołder** od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. **Materace czysto włosienne** od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **NOWOŚĆ!** Materace i kołdry **„hygieniczne"** z puchu roślinnego, nadzwyczajnie lekkie i trwałe. **Okazyjnie** zakupione bardzo gustowne i trwałe **kocyki jedwabne** po kor. 6·50, 7·50 i 10·—. Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe i t. p. — Stare kołdry, materace i meble przyjmuje do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera: Berger R. „Zakazany owoc", Walc paryski. Dobrzycki H. Polonez. Gałkowski K. Marche Miniature. Rihowski W. Nokturn. Nr. 2: Michałowski A. Valse triste. Moszkowski M. Romans bez słów. Philipp I. Taniec przy księżycu. Sibelius I. Elegia. Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: Hambourg A. Pieśń ludowa (transkrypcya). Nedbal O. Valse triste. Surzyński M. Cantilena. Sinding Chr. Melodia. Giordani A. Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Galicyjskie Akcyjne Zakłady Górnicze w Sierszy.

OGŁOSZENIE.

Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów **naszego Towarzystwa** odbędzie się

dnia 12 maja 1908 o g. 12 w poł.

w sali posiedzeń dolno-austr. Tow. eskontowego **w Wiedniu, I. Freiung 8.**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za r. 1907.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Powzięcie uchwał co do przeznaczenia czystego zysku.
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1908.
5. Ustanowienie honoraryum dla członków komisyi rewizyjnej.
6. Ustanowienie honoraryum dla członków komitetu wykonawczego.

P. T. Akcyonaryuszów, którzy chcą wykonać prawo głosu na tem Walnem Zgromadzeniu zaprasza się, aby akcye, do których nie potrzebują dołączać arkuszy kuponowych, złożyli najpóźniej do dnia 1 maja godziny 12 w południe w likwidaturze **Dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu I. Freiung L. 8** w zamian za co wydane im będą dotyczące karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z podaniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Każde 25 sztuk akcyj nadają prawo na jeden głos.

Prawo głosowania wykonane być może bądź to osobiście przez akcyonaryusza, bądź też przez pełnomocnika, który może być akcyonaryuszem lub nie.

Upełnomocnienie nastąpić może przez zwykłe podpisanie karty legitymacyjnej.

Kobiety, małoletni, osoby pozostające pod kuratelą, firmy, Towarzystwa, Korporacye, Instytuty i t. p. wykonują prawo głosowania przez swych ustawowych lub statutowych zastępców, bądź też przez innych pełnomocników. Zastępcy ci nie potrzebują być akcyonaryuszami.

Siersza, dnia 11 kwietnia 1908.

Rada Zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 3254.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Dr. Sewerynowi Daniłowiczowi kapitał pożyczkowy 39.427 kor. 90 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 50.000 kor. z pierwotnej 26.500 zł. a. w. na hipotece dóbr Piotrów sch. II. w powiecie horodeńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1908 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Dra Seweryna Daniłowicza, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 24 marca 1908.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.